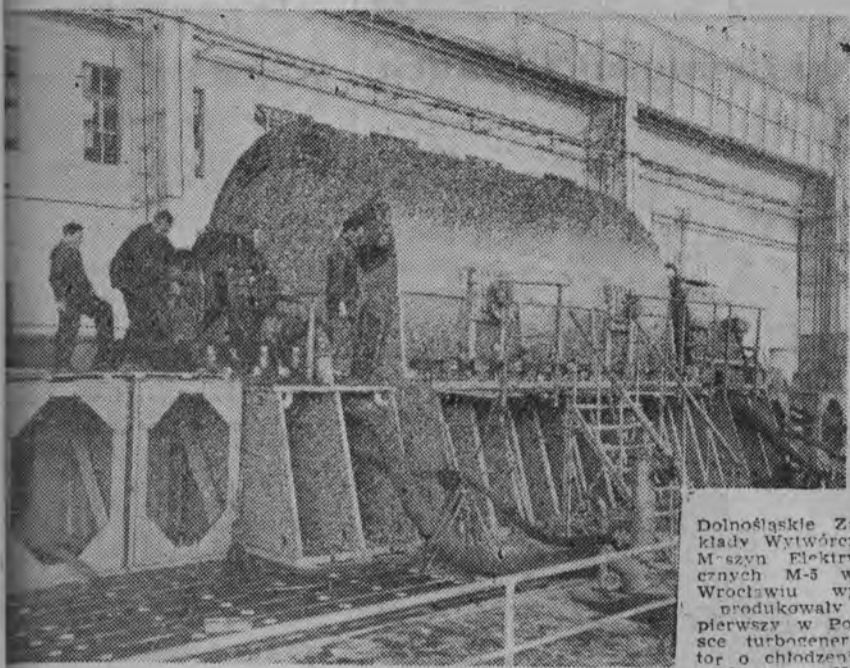


Pierwszy w Polsce



Dolnośląskie Zakłady Wytwarzania Maszyn Elektrycznych M-3 we Wrocławiu wyprodukowały pierwszy w Polsce turbogenerator o chłodzeniu wodorowym. Nowy turbogenerator posiada moc 50 MW. W ostatnich dniach zdał on pomyślnie próby techniczne i obecnie jest demontowany przed wysyłką do elektrowni Konin. NA ZDJĘCIU: pierwszy turbogenerator o mocy 50 MW na stacji prób. CAF — fot. Wołoszczuk



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
NAKLAD 52.302

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 55 (2065) Piątek, 4. III. 1960 r. Cena 50 gr

Obelisk w miejscu forsowania Odry przed 15 laty

SZCZECIN (PAP) 3. 3.

W Siekierkach na Pomorzu zachodnim rozpoczęto przygotowania do budowy obelisku. W miejscowości tej przed 15 laty żołnierze Armii Radzieckiej oraz walczącego u jej boku Wojska Polskiego forsowali Odrę, otwierając drogę do Berlina.

Obelisk wysokości 18 metrów wykonany będzie z surowego granitu polnego. U jego podnoża stana wykute w kamieniu postacie: kobieta z dzieckiem na ręku i żołnierz w rynsztunku bojowym. Na tablicy wyrzeźbione zostaną słowa „Nigdy więcej wojny” oraz nazwy oddziałów forsujących Odrę.

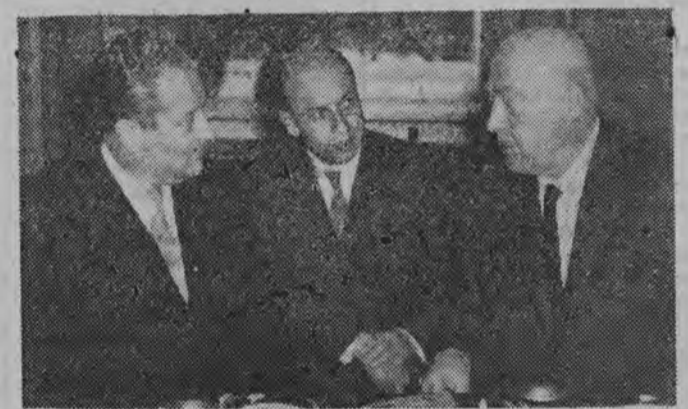
Jakość produkcji — tematem plenum Rady do Spraw Techniki

Na 7 bm. ustalony został termin plenarnego posiedzenia Rady do Spraw Techniki przy prezesie Rady Ministrów.

Tematem plenum Rady będzie analiza przyczyn niedostatecznej jakości wielu wyrobów zarówno przemysłowych, jak i rynkowych przemysłu chemicznego, maszynowego, materiałów budowlanych i innych. Problemy te zreferuje przewodniczący komisji warunków postępu technicznego Rady — wicemin. Przemysłu Ciężkiego — mgr inż. i Czerwiński.

Dłaska część posiedzenia poświęcona będzie sprawozdaniu z działalności Rady od 1957 r., które złoży jej przewodniczący — prof. dr Ignacy Malecki.

Przewiduje się, że poniedziałkowe posiedzenie będzie ostatnim plenarnym zebraniem Rady do Spraw Techniki. Wiąże się to z powołaniem do prac nowego organu rządu — Komitetu do Spraw Techniki.



NA ZDJĘCIU: min. Kreisky podczas wizyty u premiera Cyrankiewicza. CAF — fot. Czarnogórski

Z pobytu min. Kreisky'ego w Warszawie

★ Rozmowy w MSZ ★ Wizyta u premiera

2 bm., w drugim dniu pobytu w Polsce ministra Spraw Zagranicznych Austrii dra Bruno Kreisky'ego rozpoczęły się rozmowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Ze strony polskiej udział w rozmowach wzięli: minister Spraw Zagranicznych Adam Rapacki, dyrektor generalny MSZ amb. Przemysław Ogrodziński oraz dyrektorzy departamentów w MSZ — amb. Henryk Birecki i Mieczysław Łobodycz.

Ze strony austriackiej w rozmowach uczestniczyli: minister Spraw Zagranicznych Austrii dr Bruno Kreisky, sekretarz Stanu w austriackim MSZ prof. dr Franz Gschnitzer oraz osoby towarzyszące ministrowi Kreisky'emu w podróży do Polski.

Obecni byli również — ambasador PRL w Wiedniu Karol Kuryluk i ambasador Austrii w Polsce dr Stephan Verosta.

Po południu 2 bm. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął ministra Spraw Zagranicznych Austrii dra Bruno Kreisky'ego, sekretarza Stanu w austriackim MSZ, pośła do parlamentu prof. dr Franza Gschnitzera wraz z towarzyszącymi im osobistościami.

Wyjazd delegacji polskiej na konferencję antyfaszystowską w Rzymie

WARSZAWA (PAP) 3. 3.

W dniach 5 i 6 marca br. odbędzie się w Rzymie międzynarodowa konferencja przeciwko odradzaniu się hitleryzmu i antysemityzmu zwołana przez szereg organizacji antyfaszystowskich i związków uczestników ruchu oporu jak również Międzynarodową Ligę Praw Człowieka.

Z ramienia ZBoWiD na konferencję do Rzymu wyjechali Edward Kowalski oraz red. Marian Podkowiński.

11 lat socjalistycznego rolnictwa w RRL

W dniach 3—5 marca 1949 r. odbyło się Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, które uchwaliło rezolucję w sprawie zadań partii w walce o umocnienie sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem i socjalistyczną przebudową rolnictwa.

Stale wzrasta liczba Państwowych Gospodarstw Rolnych w Rumuńskiej Republice Ludowej. Jest ich obecnie 556, o 56 więcej niż na początku 1959 roku.

Z pobytu Chruszczowa w Afganistanie

Premier ZSRR złożył wizytę premierowi Daudowi

oraz zwiedził budowę lotniska w Kabulu

Jak donoszą z Kabulu, w dniu 3 bm. przebywający z wizytą przyjaźni w Afganistanie przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow złożył wizytę premierowi M. Daudowi podczas wizyty premier Chruszczow i premier Daud dokonali szczerzej wymiany poglądów.

Premier Chruszczow i premier Daud wraz z towarzyszącymi im osobami zwiedziło następnie budowę lotniska w Kabulu. N. S. Chruszczow żywo interesował się przebiegiem prac i zalecił radzieckim specjalistom kierującym budową lotniska, aby w większym stopniu korzystał z osiągnięć techniki budowlanej.

Przewiduje się, że budowa lotniska w Kabulu zakończona zostanie w 1962 r. Będzie to największe i najbardziej nowoczesne lotnisko w Afganistanie, na którym będą mogły lądować także pasażerskie samoloty odrzutowe.

Radzieckie badania meteorologiczne na Pacyfiku

MOSKWA (PAP) 3. 3.

Do Władywostoku powrócił radziecki statek naukowy „Wojownik”, który prowadził przez dłuższy czas obserwacje meteorologiczne na Pacyfiku.

Obserwacje pozwoliły ustalić m. in., że na dużych wysokościach wieją gwałtowne huragany. Na wysokości ponad 5 tys. metrów zanotowano wiatr, którego szybkość przekraczała 200 km na godzinę.

Polskie samoloty sportowe dla Libanu

KAIR (PAP) 3. 3.

W Libanie podpisano kontrakt na dostawę dwóch polskich samolotów sportowych dla jedynego w tym kraju cywilnej szkoły pilotażu w Tripoli. Samoloty przybyć mają na miejsce przeznaczenia w maju br. Towarzyszyć im będzie polski instruktor inż. oblatywacz.

De Gaulle w Algierii

PARYŻ (PAP) 3. 3.

W czwartek o godzinie 8 m. 45 samolot wiozący prezydenta de Gaulle'a wylądował na lotnisku Telegma położonym w odległości 47 km od Constantine. W kwadrans później generał de Gaulle odleciał helikopterem w kierunku północnych regionów okręgu Constantine.

Wizyta ma charakter czysto wojskowy. Program podróży jest trzymany w ścisłej tajemnicy.



NA ZDJĘCIU: mieszkańcy zburzonych domów w Agadir przeszukują ruiny. CAF — telefoto

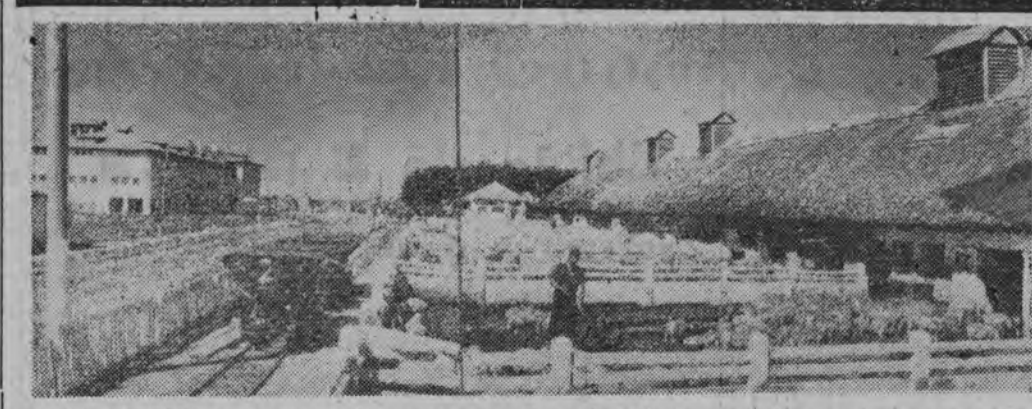
W Agadirze około 6 tys. zabitych

PARYŻ (PAP) 3. 3.

Do tej pory brak jeszcze dokładnych danych co do ofiar trzęsienia ziemi w Agadirze. Władze marokańskie oceniają liczbę ofiar na 5—6 tysięcy. W mieście bez przerwy pracują ekipy ratunkowe. Przeszukują one starannie zawalone domy, ponieważ istnieje jeszcze nadzieja, że pod gruzami znajdują się żywi ludzie. Przedwczoraj po południu znaleziono m. in. w gruzach jednego z budynków dwuletnie dziecko.

Aby zapobiec wybuchowi epidemii i ewentualnym kradzieżom przeprowadza się ewakuację ludności Agadiru. Miasto zostało otoczone przez policję i wojsko, które wpuszcza do miasta jedynie ekipy ratunkowe.

Coraz większe rozmiary zatacza akcja niszczenia pomocy ołtarom strasznej katastrofy. W Agadirze znajdują się ekipy lekarskie wielu krajów. M. in. 35 — samolotami przewieziono do miasta 65 lekarzy i pielęgniarzy francuskich, jak również medykamenty i artykuły spożywcze.



NA ZDJĘCIU: w nowym państwowym gospodarstwie rolnym powstałym na bagnach w obwodzie Galaczi. Fot. — CAF

Przed III Miejską Konferencją ZMS

Umacniać i rozwijać

W najbliższą niedzielę, 6 bm., miejska organizacja ZMS na swej III konferencji sprawozdawczej — wyborczej podsumuje roczną działalność Związku na terenie naszego miasta. Dyskusja dotycząca najistotniejszych spraw młodzieży pozwoli wnikliwie zastanowić się nad wszystkimi węzłowymi problemami białostockiej organizacji ZMS, nad miejscem młodzieży w życiu politycznym, z zadaniami wychowawczymi, gospodarczymi i oświatowymi. Pozwoli to na podjęcie realnego programu działania na najbliższą przyszłość. Programu, którego głównym celem będzie dalsze umocnienie organizacji ZMS i przyciągnięcie do jej szeregów nowych setek i tysięcy młodzieży z zakładów produkcyjnych, instytucji, szkół i uczelni.

12 miesięcy dzielących nas od II miejskiej konferencji sprawozdawczej — wyborczej ZMS — to okres szczególnie ważny w życiu tej organizacji.

C. d. na str. 2.

W Augustowie

Międzynarodowe Zawody Walterowskie

W niedzielę, 6 bm., odbędą się w Augustowie II Ogólnopolskie Zawody Walterowskie z udziałem ekip Czechosłowacji i NRD. Szczegóły o tej imprezie zamieszczamy na stronie (ko)

POGODA

DZIS — W części północnej wietrzywiatw pochmurno z przejaśnieniami. Temperatura najwyższa około 0 st. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane. Temperatura do 3 st.

JUTRO — bez większych zmian.

SPORT

Pamięci generała Świerczewskiego

Międzynarodowe Zawody Walterowskie w Augustowie

Cyli Augustów żyje już...

W niedzielę i mieszkaniem...

Zawody miały się odbyć...

Dziś początek bokserskich mistrzostw okręgu

Dziś, po raz pierwszy za...

W dalszym ciągu instytucje...

Uroczystość otwarcia mistrzostw...

dzie Augustów zawiądzają...

Również i mieszkaniem...

Patrole walczą będą na...

Białostoczczyzna reprezentować...

W uroczystościach związanych...

W niedzielę w świetlicy Komendy...

W niedzielę w świetlicy Komendy...

W niedzielę w świetlicy Komendy...

Program radiowy i telewizyjny

PROGRAM I 7.15 Muzyka poranna...

Ogłoszenia Drobne

Podlaskiej Jednostki RBW w Białymstoku...

Zamienie mieszkanie dwa pokoje...

SPRZEDAŻ Sprzedam gosp-darstwo rolne...

PRACOWNICY POSZUKIWANI ZOOTECHNIKA zatrudni od zaraz...

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH zatrudni od zaraz...

2 TECHNIKÓW DROGOWYCH na stanowiska...

INSTRUKTORA FINANSOWO-KSIĘGOWEGO...

PRZETARGI BIALOSTOCKI ODDZIAŁ WOP w BIALYMSTOKU...

OSRODKU TRANSPORTU LEŚNEGO w BIALYMSTOKU...

KOMUNIKAT BIALOSTOCKIE POWIATOWE ZAKŁADY PREFABRYKACJI...

W razie wypadku... Wojewódzka Stacja Pogotowia...

W WOJEWÓDZTWIE Ek - „Noc polubna”...

170 TADEUSZ KOSTECKI SMUGA GROZY

Tylko gdzie? - Kopankiewicz z ponurą miną...

To jest sek, a w sek dajura - Kostrzewa...

Ani nawet tyle - zaprzeczył z oburzeniem...

Nie wierzę gdzie... - Kostrzewa ruszył wzdłuż...

Nie wyszedł i nie ma - rozważał Kopankiewicz...

Widzi pan jakąś możliwość? Bo, ja prawdę...

Zakupimy dwie kasy ogniotrwałe...

171 - Widzi pan jakąś możliwość? Bo, ja prawdę...

Nie wiem. Snuje tylko rozważania teoretyczne...

Wróćli do pokoju Świrskiego. - Nie podoba mi się to wszystko...

Był może tylko pospiech - wtrącił Kostrzewa...

Był może tylko pospiech - wtrącił Kostrzewa...

Był może tylko pospiech - wtrącił Kostrzewa...

172 - Był może tylko pospiech - wtrącił Kostrzewa...



Andrzej Millak

173 MARGARZTA HILLAR MYŚLAŁAM ŻE BĘDĘ MÓWIĆ

Myślałam wreszcie będę mówić

Tyle się we mnie słów zebralo

Tyle słów doirzali i twardych jak ziarenka żyta...

Myślałam dam ci te moje słowa coś z nimi zrobisz

ale kiedy otworzyłam usta zamknęłaś je swoimi wargami

Cofnęły się słowa moje schowały się we mnie jak ptaki lekkie

Teraz już tylko czasem wyglądała oczami

ZA IYOZIEN W MAGAZYNIE

- ROZMOWY Z POSŁAMI KRAM Z SYMFONIA OD WĘGLA DO STYŁONU TANI WŁASNY DOMEK TAKIE BĘDĄ PIONY DZIKIE PLEMIE BASSARI

GAZETA BIALOSTOCKA ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR



Eugeniusz Hanemana

NASZ KONKURS „FOTOGRAFIA MIESIĄCA”



Zbigniew Malyszko



NA EKRANACH W MARCU PATRZ STRONA 10

IRLANDIA

Państwo republikańskie obejmujące większą część wyspy Irlandii położonej na zachód od W. Brytanii. Rolnictwo Irlandii nastawione jest głównie na hodowlę zwierząt gospodarskich. Pastwiska zajmują przeszło 65 proc. ziemi uprawnej, a w produkcji zbóż przeważają zboża pastewne. W związku z rozwiniętą hodowlą, głównymi produktami rolniczymi jest mięso i mleko. Rolnictwo jest wciąż mało zmechanizowane, a zużycie nawozów - aż do nieprzeciętne w Europie zach. W związku z tym również wydajność z hektara jest stosunkowo niewielka.

ISLANDIA

To górzysta wyspa w północnej części Oceanu Atlantyckiego. Reputacja. Podstawa gospodarki jest rybołówstwo i przemysł przetwórczy. Uprawa roli nie ma większego znaczenia. W całym kraju pod uprawą znajduje się zaledwie 40 tys. ha. Dominuje hodowla zwierząt gospodarskich, głównie zaś owiec.

Ciekawostką rolnictwa Islandii jest duża ilość ciepłarni, opartych na wykorzystaniu ciepła gejzerów. Uprawa się ciepłarniane owoce, jagody i warzywa.

IZRAEL

Państwo Izrael zajmuje wąską pas ziemi ciągnący się od Morza Śródziemnego do Czerwonego. Rolnictwo przed dwoma laty pokrywało zaledwie 70 proc. zapotrzebowania wewnętrznego. Przeważają wsię spółdzielcze i komuny wiejskie tzw. kibuce. Duże obszary wymagają jeszcze nawodnienia. Z upraw przeważają plantacje drzew cytrusowych, sady, ogrody, winnice, gaje oliwne. W hodowli największe powodzenie ma drobiarstwo i chów bydła.



Gdyby tak zapytać nasze panie, skąd najczęściej czerpią natchnienie do pomysłów sukien, plaszczyków, sweterków itp. na pewno w większości odpowiedzą: lajane - z „Przekroju”. Fakt jest bowiem, że nasz najpopularniejszy tygodnik dał wiele o to, aby jego czytelnicy na bieżąco byli zorientowane w nowościach mody. Niemal w tym zasilu red. Barbara Hoff czyli Luceyńska, która tak dopełnia rubrykę mody w „Przekroju” prowadzi.

LEKARZE i prywatne praktyki

Jedno ze zwykłych miasteczek: 14 tysięcy ludności, 19 lekarzy, z których 13 prowadzi prywatną praktykę. W książce telefonicznej, w rubryce „lekarze”, przed nazwiskami osiemnaście tytułów doktora medycyny i jeden tylko - po prostu lekarz. Niezwykle miasto? W tym mieście - mówią ludzie - właściwie nie ma kogo wezwać do nagłego czy skomplikowanego przypadku. Dlaczego? Oto lekarka, która otrzymała prawo prowadzenia prywatnej praktyki po dwuletnim stażu w szpitalach w charakterze higienistki, które to zajęcia, jak wiadomo, bardziej polega na robieniu zastrzyków niż na pogłębianiu fachowych doświadczeń i samodzielnym stawianiu diagnoz. A tytuły naukowe? Przed paroma laty rozpoczynają tu prywatną praktykę młodzi absolwenci chwycili się tego sposobu dla wdrożenia siebie od reszty. Poskutkowało. Ani miejscowy Wydział Zdrowia, ani żadna inna zawodowa komisja nadzorcza nie kontrolują tych form rywalizacji.

To naprawdę jedno ze zwykłych miast, jedna z typowych spraw lekarskich: kontrola zawodowa lekarza, uprawiającego prywatną praktykę, nigdzie właściwie nie istnieje. Może ją rozpocząć każdy - byłby tylko odbył dwuletnią praktykę po studiach, wszystko jedno gdzie i z jakim pożytkiem. Tymczasem jednak niezadowolony w tym mieście i wszędzie indziej - mają chyba raczej. Prywatnych lekarzy za reguły wyzwa się do spraw poważnych: do nagłych wypadków, bądź do przypadków wymagających wysokiej wiedzy i odpowiedzialności zawodowej. Jeżeli więc społeczna służba zdrowia jeszcze nie jest w stanie zapewnić np. rejonowych lekarzy na wezwanie do nagłego przypadku o każdej porze dnia i nocy, na każdy okres czasu, jeżeli jeszcze nie jest w stanie obciążyć ubezpieczalaniem leczeniem całej ludności - Wydział Zdrowia muszą chociaż zagwarantować, że chorzy trafi w ręce dobrego, doświadczonego lekarza. Do tychczasowa dwa lata praktyki po studiach, po których uzyskuje się prawo prywatnej praktyki, na pewno tej gwarancji nie stwarzają.

Takie rozumowanie jest oczywiste dla każdego, kto rozumie, że prywatne praktyki lekarskie są jedynie uzupełnieniem społecznej służby zdrowia. A ścisłej; powinny być. Do tej pory bowiem zbyt często prywatna praktyka staje się „pośrednictwem” między pacjentem a placówkami służby zdrowia, zbyt często jest przez nią wykorzystywana dla celów, nie mających zbyt wiele wspólnego z interesem ubezpieczonych pacjentów. To już jest zjawisko czyste: ubezpieczony pacjent, aby bez kłopotu, szczegółowych badań i czekania w kolejce otrzymać skierowanie do szpitala - składa lekarzowi prywatną wizytę. Skierowanie z prywatnej wizyty można przecież otrzymać na formularzu placówek służby zdrowia.

W wielu Ośrodkach Zdrowia lekarze przyjmują pacjentów prywatnie. We wspomnianym mieście zrobiono pierwszą kontrolę recept. Wywołano około dwudziestu ubezpieczalonych, uprawiających do znikąd przy zakupie leków, wydanych w czasie prywatnych przyjęć w większości pacjentom nieubezpieczonym. Przykłady można by mnożyć: np. udzielone w czasie prywatnych wizyt zwolnienia z pracy na blankietach placówek służby zdrowia itd. itd.

Cnodzi jednak o generalnie potraktowanie tych spraw: prywatna praktyka nie może być formą „pośrednictwa” między ubezpieczonym pacjentem a przyszłymi jej siostrami społecznej służby zdrowia świadczeniami, ani tym bardziej - „pośrednictwem” między ubezpieczonym pacjentem a nie przyszłymi jej siostrami społecznymi świadczeniami.

Sprawy prywatnych praktyk lekarskich wymagają uporządkowania. Od wielu tygodni toczy się nad nimi dyskusja w fachowych departamentach Ministerstwa Zdrowia. Pałają różne propozycje, trudno jeszcze przesądzić, które z nich nabiorą mocy obowiązującej. Ze społecznego punktu widzenia trzeba życzyć, aby zatwierdzono propozycje, które zabezpieczą wysoki poziom leczenia prywatnego, które zapobiegają wynaturzeniu się prywatnych praktyk w „pośrednictwo”, które wezmą w ochronę interesy pacjentów ubezpieczonych.

Należałoby sobie również życzyć, aby Wydział Zdrowia i komisji nadzoru zawodowego stworzyły bodźce do rzeczywiście zdobywania wiedzy fachowej i specjalizacji przez lekarzy, uprawiających prywatną praktykę. Spełnienie obu tych warunków byłoby bez wątpienia z korzyścią dla obu stron - i dla pacjentów, i dla lekarzy.

Nasze zdjęcie pochodzi z podobnego pokazu mody CPLIA, który odbył się niedawno w Grand Hotelu w Warszawie.

DANUTA ZABŁOCKA



Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego zorganizował ostatnio szereg pokazów i kursów w temacie „Pracownia w domu”. NA ZDJĘCIU: satelki jarzynowe przygotowane przez taką gospośkę na własną smażalnicę. CAF - fot. Radziwiłowicz

KONFLIKTY

Człowiek był stary, bardzo stary. Włosy miał siwe i twarz poodraną bruzdami zmarszczek. Patrzył prosto w oczy, ale gdy mówił widać było wyraźnie, że jest mu bardzo przykro. Ze złości się njeswoiło, gdy mówił na ten temat. Przyszedł ze skargą na rodzonnego syna. Słowami zaprzeczał temu. Mówił, że szuka jedynie rady, gdzie się udać za swoją troską. Wyciągnął papier - pismo urzędowe z sądu w Krakowie, w którym jego, starego człowieka wzywa się do opłacenia zalegających alimentów na rzecz 2-letniego dziecka. Wzywa się go również do regularnego placenia tychże alimentów.

„Pomyłka?” - spytałem. - I tak i nie - odpowiedział. Dziecko to nie jest moje, ale... „Jeden z moich czterech synów służył przez kilka lat w wojsku w Krakowie. Tam też „chodził” z jakąś dziewczyną i z tego „chodzenia” urodziło się dziecko. Zeno nie służył, więc i zarabiał dobrze, ale alimentów płacić nie chce. Sąd krakowski obciążył więc tymi alimentami mnie. Komornik odwiedza mój dom często. Została już tylko ostatnia krowa. Podobno ostatniej krowy komornik nie ma prawa zabierać ostatnią krowę, ale ja...”

„Pisałem kilkakrotnie do sądu w Krakowie. Zadanej odpowiedzi dotychczas nie otrzymałem. W Białymstoku niektórzy prawnicy odmówili mi prawa skawania sprawiedliwości. Gdzie mam się udać?”

„Nie wdziałem i nie wiem dotychczas. Wiem tylko tyle, że matka i dziecko w Krakowie muszą mieć pomoc materialną od człowieka, który „zostawił ich” w pastwę losu, a nie miał prawa tego zrobić. Ale czy ojcowie muszą odpowiadać i ponosić konsekwencje win swoich dzieci? Dotychczas mówiło się jedynie, że dzieci ponoszą konsekwencje błędów i win swoich ojców.

LESZEK KOZUSZKO P.S. Jeśli sąd lub inne władze będą uwijały za konieczne zaważyć się tą sprawą, służę imieniem i nazwiskiem

W PAŃSTWIE ŚRODKA o kobietach mówią

Dla mężczyzny cnota jest talentem, dla kobiet brak talentu jest cnotą.

Los pięknych kobiet jest nieszczęśliwy, wybitni mężczyźni rzadko bywają urodzeni.

Piękną kobietę wychochleć jest jedna rodzina, a sto rodzin jej pożąda.

Nieskończony jest urok dziewczycy, nieustanna zaszczość zony.

Na dziesięć kobiet dziewczę jest zadrosnych.

Naprzeciwko klasztoru męskiego stoi klasztor żeński. Nie ma w tym nic złego, ale może być.

Panny z dobrego domu nie odwiecają świętymi, u której są miszki.

Z dziesięćmi miszkek dziewczę się źle prowadzi, a dziesiąta jest szalona.

Wybrała M. S.

W dzisiejszym numerze „Magazynu” drukujemy pierwszy artykuł na temat tanich domków jednorodzinnych. Wskazujemy w nim na możliwości poważnego obniżenia kosztów budowy poprzez stosowanie zamiast drogich materiałów tradycyjnych - różnego rodzaju prefabrykatów oraz materiałów miejscowego pochodzenia. W następnym artykule omówimy niektóre projekty tanich domków jednorodzinnych. Ponieważ zbliża się wiosna a wraz z nią sezon budowlany, spodziewamy się, iż sprawy, poruszone w artykułach zainteresują wielu Czytelników. Przyjemnej lektury!

TANI WŁASNY DOMEK

Nowe domki rosną jak przyswoleń grzyby po deszczu. Przewidujemy, iż województwo nasze plan z wykonania wykonania planu izbowego w roku 1959 zaczął pierwsze miejsce w kraju. Oczywiście, bierz się tutaj pod uwagę wskaźnik procentowy.

Faktem jest również to, że „produjemy” w kraju jeśli chodzi o wysokość kosztów budowy. Niestety, z przykrością musimy stwierdzić, że budujemy najdrożej w kraju. Przyczyny tego są raczej wszystkim znane. Dlatego budujemy tak drogo, ponieważ używamy materiałów tradycyjnych (cegła).

W wysokie koszty budowy odznaczają wielu amatorów domków jednorodzinnych. I nie ma się czemu dziwić. Czyż stać na przykład robotnika na wybudowanie domku za 200 tysięcy złotych? Wydaje się, że pytanie to raczej jest retoryczne. Z całą pewnością nie może on sobie pozwolić na tak duży wydatek, natomiast nie może też sobie pozwolić na wydatek, który jest dla niego ostatnią walką!

Z kolei można zadać następne pytanie - w jaki sposób da się obniżyć koszty budowy domków jednorodzinnych? I czy gdzieś w kraju budują je taniej? Na oba pytania można odpowiedzieć twierdząco. Postaramy się w dwóch artykułach omówić niektóre projekty tanich domków oraz tanie metody ich wykonania.

Kariera skromnej rubryki Nasz koleży dziennikarce z popularnego tygodnika „Fundamenty” zrobił ogromną karierę. Nie, bynajmniej nie wygrał miliona złotych w „lotka”. Cała ta sensacyjna kariera spowodowała, że do wielkiej popularności skromnej „rubryki „Wszystko o domku”.

Do redakcji „Fundamentów” napływają setki listów, w których czytelnicy zwracają się o poradę w różnych sprawach związanych z budową własnego domku. I.

Wskazywaliśmy, że każdy materiał budowlany posiada zupełnie inną technologię wykonania. Oczywiście najprościej i najłatwiej stawia się dom z cegły. Wcale to

SKUTER powietrzny

Kolejny pojazd latający powiastył się w tych dniach o nowe dzieło - „latający skuter”. Pojazd ten wytwarza poduszec powietrzną tak, jak skłony już angielski hovercraft i leci 6 centymetrów nad ziemią. Oczywiście, jazda terenowa jest użytkowana, ale przy lotach nad szosą, rzeką, lodem czy śniegiem, skuter spisyuje się dobrze.

Nowy skuter ma 76 centymetrów wysokości, 134 cm szerokości, 215 cm długości i waży 73 kilogramy.

Dużotakowy silnik o mocy 12 KM obraca sprzężarkę, która przez duże skuterowate powietrze na górę i kieruje skuterem rękami ciasta.

Liczne zakłady rzemiosła artystycznego we Włoszech zatrudniają obecnie 1010.000 osób produkując wiele artykułów, które są portuje się w dużych ilościach do wszystkich niemal krajów świata. Są to ceramika, koronki, wyroby z drzewianego miazgi, mozaiki z drewna, z koralu, z skóry, wyroby ze stonki i metalu.

NA ZDJĘCIU: w pracowni ceramiki artystycznej.

jednak nie oznacza, iż pianobeton, płyty trzcinowe, gipsobeton, żużlobeton są gorszymi materiałami budowlanymi. Sek w tym, że nie wszyscy umieją budować domy z tych niezwykle tanich i łatwo dostępnych materiałów. Dlatego też nieodzwone tutaj jest zaniechanie porad u fachowców. A czy może nie należałoby pomyśleć o zorganizowaniu doradczych kursów dla amatorów domków jednorodzinnych?

Taaaki gips! Ostatnio coraz bardziej zdobywa sobie prawo obywatelstwa w budownictwie mieszkaniowym gips. Można go stosować w różnych formach i tak na przykład jako podfundację do strąpek żelbetonowych można z powodzeniem używać płyt gipsowych.

Wbrew panującym przesądom gips nadaje się również do wznoszenia ścian zewnętrznych. Ściany takie są znacznie tańsze od tradycyjnych. Oblicza się, że oszczędność wynosi tutaj 30 - 40 proc.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że do ścian zewnętrznych nie wolno stosować „czystych” gipsowych (gips i woda). Koniecznie

trzeba robić mieszankę z gipsu oraz lekkiego kruszywa. Najlepiej nadaje się żużel, gruz ceglany, ewentualnie miał wielkopopielowy. Gips może być również używany do wykonania podłóg. Tak zwane podłogi estrichgipsowe odznaczają się elastycznością, odpornością na działanie grzyba, są ognioodporne, kładzione na warstwie piaskowej tłuścioj dźwięki.

Co jest niezmiernie ważne, podłogi estrichgipsowe są bardzo tania. Dla przykładu 1 m kw. podłogi z klepek dębowych kosztuje ok. 250 zł, z desek na legarach - 120 zł, z płytek ksyolitowych - 105 zł a podłoga estrichgipsowa (1 m kw.) zaledwie 60 złotych.

W województwie białostockim gips jako materiał budowlany jest mało znany. Zależy się, iż w budownictwie indywidualnym można znaleźć tylko jeden budynek, który został wykonany z gipsu. Nie ulega wątpliwości, że amatorzy domków jednorodzinnych przegapili kapitalną okazję!

Zapomnieliśmy o suprenie Jeśli komuś powiedziec, że również dobrym materiałem

które dobrze sklejają (zbryla) wiele miejscowych materiałów.

W zależności od składu mieszanki, ciężar objętościowy bloków budowlanych wynosi od 0,8 do 2,5 t/m³, a wytrzymałość na ściskanie od 24 do 350 kg/cm². Bloki są wodo i mrozo odporne.

Przedsiębiorstwa budowlane Spróbujcie w swoich laboratoriach przeprowadzić odpowiednie próby, być może uzyskacie wieloletnią oszczędność.

W Gruzjińskiej Republice miedziane i mosiężne przedmioty, w celu pokrycia warstwą srebra, zanurzają w wypracowanym roztworze utrwalaacza fotograficznego. Na każde 0,5 l utrwalaacza dodają 1 cm³ chlorku amonu (sal miazki), i parę kropli formaliny (przechowywać w ciemnym miejscu).

Sposób ten ma znaczenie dekoracyjne i przyda się wielu majsterkowiczom.

W Polsce, w celu zmniejszenia pracochłonności rozładunku ciężkich skrzyń (do 800 kg) i zmniejszenia szkodliwej pracy 8 prac., zmechanizowano rozładunek (lub załadunek) poprzez wyposażenie samochodu w sunnicę i wciągnik.

Przedsiębiorstwa transportowe! Przecież usprawnienie to warto i u nas zastosować. (b)

TO WARTO ZASTOSOWAĆ

W NRD przez działanie kwasami lub środkami wydziałajacymi kwas na gline znajdujacy się w autoklawach przy temperaturze 160-250 stopni otrzymano soję aluminową.

W NRD w celu ułatwienia tynkowania budynków z cegły niewypalanej, zaopatrzonej już w skóśne wycięcie. W procesie tynkowania ścian wycięcia są zapelnione zaprawą wapienną.

W Anglii zwykła wiertarka elektryczna zastosowano jako napęd różnorodnych przyrządów gospodarstwa domowego, podrocznego warsztatu i ogrodu.

Stuży on jako głowica maszyny tokarki, pily tarcowej lub szlifierki, uruchamia sprężarkę do pompowania opon, lub do malowania, uzbrojona spirala miesza farby, beton, karmę lub ciasto, może również rozziarniać ziemię, karczować trawę, przerabiać ziemię, obrabiać drewno i metale oraz pompować wodę.

Na Ukrainie, dzięki wynalezieniu uproszczonych sposobów wytwarzania z miejscowych surowców, coraz więcej obywatelstwo w budownictwie zdobywa płynne szkło.

NOWE TWORZYWO LAMINATY

Dla przykładu można by wspomnieć chociażby o nowym, ciekawym produkcie Wilkox-Woodford Comp. Spring City, który składa się z oklein grubości 0,06 mm, pokrytej bioną z winylu, a c^o strony odwrotnej folią al. owa. Produkt ten powstaje w wyniku pewnej odmiany laminowania oklein. Oznacza się on dużą elastycznością, odpornością na kwasy, wodę i inne czynniki zewnętrzne. Nie wymaga on żadnej dodatkowej obróbki i nakleja się z taką łatwością jak tapety ściennie.

Ostatnio informowaliśmy czytelników, iż w Białostockich Zakładach Przemysłu Sklejek w Dojlidach trwają przygotowania do rozpoczęcia produkcji laminatów. W związku z tą notatką otrzymaliśmy szereg listów, w których czytelnicy zapytują, co to są laminaty i do czego one służą. Oto garść szczegółowych technicznych, które uzyskaliśmy od dyrekcji „Sklejek”.

Chcąc określić w skrócie co to są laminaty, moglibyśmy nazwać je sztuczną okleiną. Oczywiście, nie ułóżmyśmy laminatów z powszechnie znaną okleiną drzewną, należy stwierdzić, że właśnie w wielu wypadkach one mogą ją z powodzeniem zastąpić.

Laminaty czyli plastyki warstwowe, wykonane są z kilku warstw papieru, nasyczonego żywicami syntetycznymi, najczęściej żywicami fenolowymi, mocznikowymi lub melaminowymi (sprasowanymi w odpowiednich warunkach w prasie hydraulicznej).

Warstwę zewnętrzną laminatu stanowi tak zwana warstwa dekoracyjna. Może nią być w zależności od przeznaczenia laminatu papier w kolorze jednolitym o rysunku marmurowym lub rysunku wiernie imitującym rysunek drewna, pokryty przezroczystą warstwą papieru, przesyconego żywicą. Warstwa dekoracyjna może być również fornir najrozmaitszych gatunków o minimalnej grubości lub inne tworzywa.

Laminaty odznaczają się dużą odpornością na działanie czynników zewnętrznych a w szczególności czynników mechanicznych, chemicznych i termicznych. Te cechy zagwarantowały im powszechnie i masowe stosowanie w przemyśle i życiu codziennym. O ile w kraju możemy mówić jedynie o początkowym produkcyjnym i stosowaniu laminatów to za granicą tworzywo to stało się materiałem powszechnie używanym.

Laminaty stosuje się do wykończenia wnętrza wagonów kolejowych, samolotów, urządzeń kabin okrętowych, szpitali, laboratoriów, lokali użyteczności publicznej (restauracji, sklepów, barów), sal teatralnych. W meblarstwie można je używać do wykonania stolików kawiarńskich i restauracyjnych, stołów kuchennych, biurków oraz szeregu innych mebli.

Słowem, tam gdzie dawniej panowały lakiery, farby lub okleiny drewniane, dzisiaj torują sobie drogę z dużym powodzeniem laminaty. Ta szybka kariera laminatu wynika chyba stąd, iż pozwala on na dużą swobodę w obrabianiu metod pozyskania oraz dołownego wyboru warstwy dekoracyjnej.

S. ŚWIARDA ZA TYDZIEŃ, NAPISZEMY O PROJEKTACH TANICH DOMKÓW JEDNORODZINNYCH. RADZIMY WSZYSTKIM PRZECZYTAĆ. NIEZWYKLE CIEKAWY!

Chiny to obok ZSRR i USA najbogatszy kraj pod względem zasobów mineralnych i kopalin. Niestety, dotąd obrabiano obszary tego kraju nie były zabrane przez geologów. Badania te podjęto dopiero w ostatnią skalę tera.

Oto zdjęcie wykonane podczas rekonansu geologicznego na szczytach Tsi-lien.

Chiny to obok ZSRR i USA najbogatszy kraj pod względem zasobów mineralnych i kopalin. Niestety, dotąd obrabiano obszary tego kraju nie były zabrane przez geologów. Badania te podjęto dopiero w ostatnią skalę tera.

Oto zdjęcie wykonane podczas rekonansu geologicznego na szczytach Tsi-lien.

Chiny to obok ZSRR i USA najbogatszy kraj pod względem zasobów mineralnych i kopalin. Niestety, dotąd obrabiano obszary tego kraju nie były zabrane przez geologów. Badania te podjęto dopiero w ostatnią skalę tera.

Oto zdjęcie wykonane podczas rekonansu geologicznego na szczytach Tsi-lien.

Chiny to obok ZSRR i USA najbogatszy kraj pod względem zasobów mineralnych i kopalin. Niestety, dotąd obrabiano obszary tego kraju nie były zabrane przez geologów. Badania te podjęto dopiero w ostatnią skalę tera.

Oto zdjęcie wykonane podczas rekonansu geologicznego na szczytach Tsi-lien.

Chiny to obok ZSRR i USA najbogatszy kraj pod względem zasobów mineralnych i kopalin. Niestety, dotąd obrabiano obszary tego kraju nie były zabrane przez geologów. Badania te podjęto dopiero w ostatnią skalę tera.

Oto zdjęcie wykonane podczas rekonansu geologicznego na szczytach Tsi-lien.

Chiny to obok ZSRR i USA najbogatszy kraj pod względem zasobów mineralnych i kopalin. Niestety, dotąd obrabiano obszary tego kraju nie były zabrane przez geologów. Badania te podjęto dopiero w ostatnią skalę tera.

Oto zdjęcie wykonane podczas rekonansu geologicznego na szczytach Tsi-lien.

Fot. „Chin”

"ZORANY JGOR"



TEUM. ANDRZEJ STAWAR

Stara usłyszała kroki. Już z dawien dawna naawyka poznawać go po chodzie... Jakże mogła nie nauczyć się rozpoznawać słuchem kroków syna nawet z daleka? Pięćdziesiąt lat temu z okładem ona — młoda wówczas i ładna koczarka — odrywając się od roboty domowej, od gotowania, z uśmiechem zachwytu przystuchowała się jak w sąsiedniej izbie niepowinno, z przerywanymi dźwiękami podłogi bosa nóżki jej pierwotnego, jedynego, ukochanego Jaszki, pedzacka, który dopiero co uczył się chodzić. Potem słyszała, jak w podskokach, z przypływaniem stukają po ganek nóżki jej małego Jaszki wracającego ze szkoły. Wtedy był wesół i zwinny jak koziołek. Nie przypomina sobie, żeby on kiedyś w tym wieku chodził — tylko biegał, i biegał nie zwyciężając, ale w podskokach, właśnie jak koziołek... Piętno życie — jak życie każdego z ludzi — bogate w długie zmartwienia i ubogie w krótkie radości; i oto ona, niemłoda już matka, z niezadowolonym przysłuchując się nocami lekkiem jak przyłajczakom krokowi Jaszki, zgrabnego i dzianego parobczaka, syna, którym się w duszy szczyliła. Kiedy wracał on późno z bułanek, jego trzewiki zda się prawie nie dotykały desek podłogi — tak lekko, porywisty był jego młodzieńczy chód. Ani się spozostzegła, kiedy syn stał się człowiekiem dorosłym i rodzinnym. Jego kroki nabrały pewnej siłki ościżalności. Już dawno rozlegała się po domu kroki gospodarza, mężczyzny dojrzałego, starca nieomal, a dla niej po dawnemu jest on Jaszka, często widzi go we snach jako młutkiego, jasnowłosego i zwinnego urwisia...

Oto i teraz dosłyszawszy jego kroki załapała zgłuszonym starszym szepciem:

— To ty, Jaszka?

Syn nie odezwał się do niej. Postąpił przy drzwiach i wyszedł na podwórze przyspie-

szając kroku nie wiadomo czemu. Staruszka pomyślała poprzez drzemkę: „Dobrego urodziłam koczaka i, dziękując Bogu, wychowałam sprawnego gospodarza! Wszyszczy śpią, a on wyszedł w obęście, troszczyć się o gospodarstwo”. I uśmiech, macierzyński, skradając się przez ścianę słyszał jej zduszonej i niemy prawie szep:

— Mój Jaszku! Synku rodzony! Za cóż to! Dajcie choć wody!

„Wszyszczy domownicy przestali prawie być w obzernym kureniu. Siemion i jego żona dani i noce spędzali w podwórze, skradając się przez ścianę słyszał jej zduszonej i niemy prawie szep:

— Mój Jaszku! Synku rodzony! Za cóż to! Dajcie choć wody!

„Czwartego dnia w domu zrobiło się cicho. Jakub Łukicz drzącymi palcami zdził kiódkę i wraz z żoną wędza do alkierzyka, w którym niedgdy mieszkała jego matka. Staruszka leżała na podłodze przy progu, a stara rekawica skórzana, przypadkiem zostawiona na przyściuku jeszcze w ziemi, była zduta jej bezczepnymi dżiasiami... A sędzia ze wszystkiego, postąpiła się woda, która znajdowała na parapecie, gdzie przez wycięcie okiennicy przedostawał się lekki, prawie niezauważalny dąb oka i ucha deszcz, a może i rosa tego mglistego lata opadała...

wania nie tylko nie chciała ukrywać ale nawet umyślnie pokazywała go. Taniutkiej ambicji Łuszkę pochlebiała widać ta okoliczność iż ona, odrzucona żona sekretarza komórkę partyjnej — przylgnęła do dźwiękiego kołchoźnika, ale do samego przewodniczącego kołchozu i nie została odepchnięta.

Kilkakrotnie wychodziła z zarządu kołchozu razem z Dawydem, na próżno surowym obyczajom chutoru brała go pod rękę i nawet z lekką przyciskała się ramieniem. Dawydem zerkał wokół jak ścigany, bojąc się urzecz Makara, ale rękę nie wyjmował, przystosowywał się do kroku Łuszkę, krocząc drobno jak spętały koń i nie wiedząc czemu potykał się często na równym... Bezczelna dzielnarica chutorska, okrutny bicz zakochanych — biegła w ślad za nimi wykrywając się niemożliwie, pokrzykiwała cienkimi głosami:

Z kwaśnego ciasta
Chłop i niewiasta!

Wysłali się bez końca tworząc warianty swego niedorzecznego dwuwiersza a podczas gdy mokry od potu Dawydem przechodził z Łuszką przez dwoje dzielnie przeklinając w duchu dzielnaricę, Łuszkę, i własny słaby charakter, — kwaśne ciasto po kolei zamieniało się w prasno, ścielę, dobre, słodkie iłd. Koniec końców czepliwy Dawyda, druga uparcie odprowadzała Dawyda. Był tylko jeden pewny środek: aby uciec pościgu. Dawydem podchodził do najbliższego płotu dając pozor, że wylamuje gałęzie i wówczas dzielnarica jak wiatr zdmuchana dopierał wtedy przewodniczący kołchozu stał się pełnym gospodarzem ulicy i jej okolic.

Nie tak dawno o głuchej północy Dawydem i Łuszką nakreślił się wyrost na dołku wiatraka znajdującego się daleko w stepie, za chutorem. Doroza, podeszły wiekiem kołchoźnik Wierszynin, nakrywający sukmaną leżał pod kopeczykiem dławnej nory bobaka. Kiedy dostrzegł parę idącą wprost niego, zerwał się zniemka na równe nogi i po wojskowemu zawołał srogco:

— Stój! Kto idzie! — i ujął jak do strzału bardzo starą i w dodatku nie nabita strzelbę.

— Swoi. To ja, Wierszynin! — odezwał się z niechęcią Dawydem.

Zawrócił ostro ciągnąc za sobą Łuszkę, ale Wierszynin dogonił ich i jął mówić biagalnie:

— Towarzyszu Dawydem, nie znajduje się u was tytoniku choć na kozią nóżkę? Uyscham bez palenia, uszy mi popuchły!

Łuszką nie odwróciła się, nie odezwała się, nie zasłoniła twarzy chusteczką. Patrzyła spokojnie, jak Dawydem pośpiesznie odsypuje tyton z kapłucha, i równie spokojnie rzekła:

— Chodźmy, Sioma. A ty, wujaszku Mikołaju, lepiej złodzić piłniz, a nie tych, co na stepie milość pszą. Nie sami tylko żli ludzie przechadzają się po noc...

Wujaszek Mikołaj zaśmiał się krótko, familiarnie poklepał Łuszkę po ramieniu:

— Miał Łuszkę, noce sprawy nielane, jeden — miłość pasie, a drugi — cudze nielane. Mój obowiązek dozorca jest obowiązkim obojętności, a nie kizłaki. No, dzieki za tytonik. Wszyskiego Góbrogo! Życzę powodzenia...

— Po kieszonka wędzają się w rozmowie? Odeszłyś na bok, może by cię nie poznał — rzekł Dawydem z nieukrywanym rozdrażnieniem, kiedy zostali sami.

— Nie mam szesnastu lat i nie jestem panna, żeby mi miała krepawać każdego starego durnia — odrzekła Łuszką oschle.

— Ale przecie...
— Co przecie?
— Dlaczego robisz z tego wszystkiego wystawę?
— Albo to on mi tam rodzony czy też?
— Ja ciebie nie rozumiem...
— Wyteż się to zrozumiesz.

Dawydem nie widział w ciemności, ale po głosie Łuszkę poznał, że się uśmiecha. Rozgniewany jej niefrasobliwość o własną reputację niewieści i całkowitym lekceważeniu względów przyzwoitości, krzyknął z ogniem:

— Zrozumie, głupstako, że o ciebie się boję!

Łuszką odpowiedziała jeszcze bardziej oschle:

— Nie fatyguj się, ja tam sama. O siebie się bój.

Łuszką od razu się zatrzymała, przysunęła blisko Dawydem. W jej głosie zdźwięczał zjadliwy triumf:

NOWE OBLICZE „kraju pasterzy“

- Traktory zdobywają step
- Zamiast jurt domki mieszkalne
- Największa w Azji radiostacja
- 52 studentów na 10 tys. mieszkańców

Mongolii, jednym z najstarszych krajów socjalistycznych (35 lat istnienia), wieny niewiele. Mówi się po dziś dzień, że jest to kraj pasterzy-kołchoźników, których życie mało zmieniło się od czasów średniowiecznych.

Istotnie, pasterstwo było i jest główną dziedziną życia gospodarczego Mongolii: Republiki Ludowej. Sprzyjają temu dogodne warunki geograficzne, albowiem znaczna część terytorium Mongolii zajmują obszary stepowe. Hodowla byłła, którego jest w kraju przeczo 23.895 tysięcy sztuk, a także hodowla owiec, wielbłądów i koni zajmują się pasterskie spółdzielnie pro-

domków mieszkalnych o powierzchni 31,2 metrów kw., 2 tysiące wózków mongolskich i 3 tysiące sztuk rebił. Podobny zakład zbudowano w roku ubiegłym w Suche Bator.

W latach 1960—61 przewiduje się uruchomienie fabryki wózków spirytusowych w Dzin Charze oraz krochmalni, fabryki wózków cukierniczych i elektrowni w miastach Ulan Bator i Czobjalsan.

Zaczęto budowę huty szkła w Nalajche i zakładów włókienniczych w Ulan Bator, które będą produkowały rocznie ponad milion metrów tkanin wełnianych, sukna, wózków dzianych i odzież.

Pod Ulan Bator powstaje obecnie wielka radiostacja. Jej maszyni posiadają ponad 3000 ton żelaza, 1000 ton stali, 1000 ton miedzi, 1000 ton cynku, 1000 ton niklu, 1000 ton manganu, 1000 ton kobaltu, 1000 ton molibdenu, 1000 ton wanadu, 1000 ton chromu, 1000 ton miedzi, 1000 ton cynku, 1000 ton niklu, 1000 ton manganu, 1000 ton kobaltu, 1000 ton molibdenu, 1000 ton wanadu, 1000 ton chromu.

Rozwija się przemysł wełniany. Powstanie wiele zakładów przeróbki wełny, m. in. fabryka wójkoku, która będzie produkowała rocznie 400 tys. metrów wójkoku i 240 tys. par obuwia filcowego. Wszyskie istniejące zakłady przeróbki wełny zostaną rozbudowane i unowocześnione.

Czechosłowacja udziela pomocy w rozwoju przemysłu skórzanego. Przy budowie wielkiej fabryki obuwia w Ulan Bator, która już częściowo zaczęła produkować, w grudniu ub. roku pracowali czescy specjaliści. Fabryka w Ulan Bator będzie dostarczać rocznie 1.200 tys. par obuwia 16 rodzajów. W tym roku rozpoczęcie się też w Ulan Bator budowa fabryki galanterii skórzanej, m. in. skórzanych płaszczy. W toku budowy znajduje się zakład przeróbki skór ow-

czych. Powstanie także zakład produkcji futer, w budowie którego udzielają pomocy Węgry.

Specjaliści węgierscy udzielią Mongolii pomocy głównie w zakresie budowy urządzeń nawadniających na obszarach pozbawionych wody.

W dziedzinie produkcji artykułów konsumpcyjnych w Mongolii znaczną rolę odgrywa spółdzielnie pracy. Około 70 proc. ogólnokrajowej produkcji tych artykułów pochodzi z spółdzielni. Produkują one ubiwo, odzież europejską, mongolską odzież ludową, urządzenia jurt, dywany oraz różne wroby z żelaza, srebra i złota.

Znaczną rolę w dziedzinie budownictwa. Stolica Mongolii — Ulan Bator w latach 1945—1958 otrzymała hotel, kino, teatr muzyczno-dramatyczny, gmach Rady Ministrów, gmach Centralnej Rady Związków Zawodowych, nie licząc bloków mieszkalnych. Wiele domów buduje się wokół nowopowstałych obiektów przemysłowych, a także w siedziach wjazdów poszczególnych gmachów. W roku 1937 oddano do użytku obiekty wartości 2 miliony tugrików, a w roku 1958 o wartości 123,5 miliona tugrików. Liczba robotników zatrudnionych w budownictwie wzrosła w ciągu 22 lat 38-krotnie.

Pod Ulan Bator powstaje obecnie wielka radiostacja. Jej maszyni posiadają ponad 3000 ton żelaza, 1000 ton stali, 1000 ton miedzi, 1000 ton cynku, 1000 ton niklu, 1000 ton manganu, 1000 ton kobaltu, 1000 ton molibdenu, 1000 ton wanadu, 1000 ton chromu.

Rozwija się przemysł wełniany. Powstanie wiele zakładów przeróbki wełny, m. in. fabryka wójkoku, która będzie produkowała rocznie 400 tys. metrów wójkoku i 240 tys. par obuwia filcowego. Wszyskie istniejące zakłady przeróbki wełny zostaną rozbudowane i unowocześnione.

Czechosłowacja udziela pomocy w rozwoju przemysłu skórzanego. Przy budowie wielkiej fabryki obuwia w Ulan Bator, która już częściowo zaczęła produkować, w grudniu ub. roku pracowali czescy specjaliści. Fabryka w Ulan Bator będzie dostarczać rocznie 1.200 tys. par obuwia 16 rodzajów. W tym roku rozpoczęcie się też w Ulan Bator budowa fabryki galanterii skórzanej, m. in. skórzanych płaszczy. W toku budowy znajduje się zakład przeróbki skór ow-

czych. Powstanie także zakład produkcji futer, w budowie którego udzielają pomocy Węgry.

Specjaliści węgierscy udzielią Mongolii pomocy głównie w zakresie budowy urządzeń nawadniających na obszarach pozbawionych wody.

W dziedzinie produkcji artykułów konsumpcyjnych w Mongolii znaczną rolę odgrywa spółdzielnie pracy. Około 70 proc. ogólnokrajowej produkcji tych artykułów pochodzi z spółdzielni. Produkują one ubiwo, odzież europejską, mongolską odzież ludową, urządzenia jurt, dywany oraz różne wroby z żelaza, srebra i złota.

Znaczną rolę w dziedzinie budownictwa. Stolica Mongolii — Ulan Bator w latach 1945—1958 otrzymała hotel, kino, teatr muzyczno-dramatyczny, gmach Rady Ministrów, gmach Centralnej Rady Związków Zawodowych, nie licząc bloków mieszkalnych. Wiele domów buduje się wokół nowopowstałych obiektów przemysłowych, a także w siedziach wjazdów poszczególnych gmachów. W roku 1937 oddano do użytku obiekty wartości 2 miliony tugrików, a w roku 1958 o wartości 123,5 miliona tugrików. Liczba robotników zatrudnionych w budownictwie wzrosła w ciągu 22 lat 38-krotnie.

Pod Ulan Bator powstaje obecnie wielka radiostacja. Jej maszyni posiadają ponad 3000 ton żelaza, 1000 ton stali, 1000 ton miedzi, 1000 ton cynku, 1000 ton niklu, 1000 ton manganu, 1000 ton kobaltu, 1000 ton molibdenu, 1000 ton wanadu, 1000 ton chromu.

Rozwija się przemysł wełniany. Powstanie wiele zakładów przeróbki wełny, m. in. fabryka wójkoku, która będzie produkowała rocznie 400 tys. metrów wójkoku i 240 tys. par obuwia filcowego. Wszyskie istniejące zakłady przeróbki wełny zostaną rozbudowane i unowocześnione.

Czechosłowacja udziela pomocy w rozwoju przemysłu skórzanego. Przy budowie wielkiej fabryki obuwia w Ulan Bator, która już częściowo zaczęła produkować, w grudniu ub. roku pracowali czescy specjaliści. Fabryka w Ulan Bator będzie dostarczać rocznie 1.200 tys. par obuwia 16 rodzajów. W tym roku rozpoczęcie się też w Ulan Bator budowa fabryki galanterii skórzanej, m. in. skórzanych płaszczy. W toku budowy znajduje się zakład przeróbki skór ow-

czych. Powstanie także zakład produkcji futer, w budowie którego udzielają pomocy Węgry.

Specjaliści węgierscy udzielią Mongolii pomocy głównie w zakresie budowy urządzeń nawadniających na obszarach pozbawionych wody.

W dziedzinie produkcji artykułów konsumpcyjnych w Mongolii znaczną rolę odgrywa spółdzielnie pracy. Około 70 proc. ogólnokrajowej produkcji tych artykułów pochodzi z spółdzielni. Produkują one ubiwo, odzież europejską, mongolską odzież ludową, urządzenia jurt, dywany oraz różne wroby z żelaza, srebra i złota.

Znaczną rolę w dziedzinie budownictwa. Stolica Mongolii — Ulan Bator w latach 1945—1958 otrzymała hotel, kino, teatr muzyczno-dramatyczny, gmach Rady Ministrów, gmach Centralnej Rady Związków Zawodowych, nie licząc bloków mieszkalnych. Wiele domów buduje się wokół nowopowstałych obiektów przemysłowych, a także w siedziach wjazdów poszczególnych gmachów. W roku 1937 oddano do użytku obiekty wartości 2 miliony tugrików, a w roku 1958 o wartości 123,5 miliona tugrików. Liczba robotników zatrudnionych w budownictwie wzrosła w ciągu 22 lat 38-krotnie.

Pod Ulan Bator powstaje obecnie wielka radiostacja. Jej maszyni posiadają ponad 3000 ton żelaza, 1000 ton stali, 1000 ton miedzi, 1000 ton cynku, 1000 ton niklu, 1000 ton manganu, 1000 ton kobaltu, 1000 ton molibdenu, 1000 ton wanadu, 1000 ton chromu.

Rozwija się przemysł wełniany. Powstanie wiele zakładów przeróbki wełny, m. in. fabryka wójkoku, która będzie produkowała rocznie 400 tys. metrów wójkoku i 240 tys. par obuwia filcowego. Wszyskie istniejące zakłady przeróbki wełny zostaną rozbudowane i unowocześnione.

Czechosłowacja udziela pomocy w rozwoju przemysłu skórzanego. Przy budowie wielkiej fabryki obuwia w Ulan Bator, która już częściowo zaczęła produkować, w grudniu ub. roku pracowali czescy specjaliści. Fabryka w Ulan Bator będzie dostarczać rocznie 1.200 tys. par obuwia 16 rodzajów. W tym roku rozpoczęcie się też w Ulan Bator budowa fabryki galanterii skórzanej, m. in. skórzanych płaszczy. W toku budowy znajduje się zakład przeróbki skór ow-

czych. Powstanie także zakład produkcji futer, w budowie którego udzielają pomocy Węgry.

Specjaliści węgierscy udzielią Mongolii pomocy głównie w zakresie budowy urządzeń nawadniających na obszarach pozbawionych wody.

W dziedzinie produkcji artykułów konsumpcyjnych w Mongolii znaczną rolę odgrywa spółdzielnie pracy. Około 70 proc. ogólnokrajowej produkcji tych artykułów pochodzi z spółdzielni. Produkują one ubiwo, odzież europejską, mongolską odzież ludową, urządzenia jurt, dywany oraz różne wroby z żelaza, srebra i złota.

Znaczną rolę w dziedzinie budownictwa. Stolica Mongolii — Ulan Bator w latach 1945—1958 otrzymała hotel, kino, teatr muzyczno-dramatyczny, gmach Rady Ministrów, gmach Centralnej Rady Związków Zawodowych, nie licząc bloków mieszkalnych. Wiele domów buduje się wokół nowopowstałych obiektów przemysłowych, a także w siedziach wjazdów poszczególnych gmachów. W roku 1937 oddano do użytku obiekty wartości 2 miliony tugrików, a w roku 1958 o wartości 123,5 miliona tugrików. Liczba robotników zatrudnionych w budownictwie wzrosła w ciągu 22 lat 38-krotnie.

Pod Ulan Bator powstaje obecnie wielka radiostacja. Jej maszyni posiadają ponad 3000 ton żelaza, 1000 ton stali, 1000 ton miedzi, 1000 ton cynku, 1000 ton niklu, 1000 ton manganu, 1000 ton kobaltu, 1000 ton molibdenu, 1000 ton wanadu, 1000 ton chromu.

A. OMILJANOWICZ

„Kochana Krystyno! — Kula uroga po raz drugi pułowała mnie na toż boleści. Tak widocznie chce los. Niedogdy jestem zginąć w walce. Jestem przygotowany na najgorsze. Wiem co mnie czeka w gestapo. Może do tego czasu, zanim stanę przed sązmi oprawcami, dusza pojęna ciało, albo inaczej odmiennie się los. Przysięgam Tobie, Wam wszystkim, którzy mnie znaleźcie, że odeszję z tego świata sama. Nie obawiajcie się niczego. Ja nie nie pamiętam... Nikogo nie znam... A więc i nikogo nie mogę wydać. To wszystko. Nie zapomnicie nigdy o mnie... Twój Henryk... List przez Leokadię Milek szybko trafił do rąk Krystyny. Czytała go ze łzami i strachem. Słowami jego starała się uspokoić Moryca i Nimunisa oraz innych, o których Henryk dużo wiedział. A on po kilkunastu dniach w szpitalnej separacie, czy to pod wpływem gorączki, czy też złych myśli, porwał się z łóżka, ustawił krzesło na stoliku wdrapał się na tę piramidę próbując mocny krak. Był mocny. Rękami zawisał na nich, potem wolno opuszczał się po ścianie i razem z krzesłem runął nieprzytomny na ziemię. Zakrawawny się bandaże. Wpadł dożurny lekarz. Wybrk Henryk tłumaczono sobie gorączkę. * * *

Był 31 marca 1944 roku. Od trzech dni szef suwalskiego gestapo Castendyk nie był obecny w Suwałkach, bawując na odprawie w Tyliży. Zastępował go Hoenig. Z niecierpliwością oczekiwali na powrót zwierzchnika, nie mogąc samemu zarządzić pilną sprawą. Castendyk wyjechał po południu. Skinię ręką, żeby zastępca nie skłócił meldunku, kazać za pół godziny zwołać odprawę. Zanościło się na coś ważnego. Gestapowcy opowiadając sobie ostatnie nowinki ze śledztwa, oczekiwali na szefa.

Braci odwoził do Haleklich w Rygolu Czekajko, Jechall — tymi drogami, jakimi w styczniu wiozła do partyzanckiego oddziału Melania Henryka. Nad ranem byli na miejscu. Halecki zawiadomił

Senatorsowie przestraszyli się teraz już nie na żarty. Widzieli w tym groźbę dla siebie i dla „wainości” szlacheckiej. Starali się usunąć Annę jak najdalej od świata, ale Anna odmówiła wyjazdu z Łomży. W Rzymie kardynałem Bozuzem w sprawie odzyskania spadu po matce, Hoenig, tzw. „sunt neapolitanskich”. Stąd datowane są jej listy do obu zamężnych siostr z prośbą o pomoc. I wreszcie przysuwają sobie nowi, nieznamy przysuwają do Warszawy, i wjechała, choć to właśnie od Warszawy tak ją chcieli oddalić „panowie rada”, bo przecież w Warszawie miał się odbyć sejm. A do szelatu Anny w sejmie nie można było dopuścić za żadną cenę.

Zapomnieli jednak, że do Łomży ujeżdżała Anna — królewna, a z Łomży ujechała już Anna — infantka Polska. Paromiesięczny pobyt przekształcił zupełnie jej mentalność. Postanowiła zostać królową Polski i

dojechała suęgo. W kilka lat później istotnie została nią, a Stefanowi Batoremu do końca życia przypominano, że jest tyłką małżonkiem królowej i z tej racji w Polsce panuje.

Te niezwykły w historii Polski sytuację (była bowiem jedyną, obok Jadwigi, królową Polski z Anną wiaru) zawiądzająca u wybie, że po śmierci brata osiadła w Łomży, że tu narodziła się jej myśli zostanie polską infantką. Nie zapomnieli też o tej pierwszej swojej, tak trudnej do utrzymania, stolicy. Jakkolwiek najcięższej przeżywała w Warszawie, często rógmiesz i na długo przyjeżdżała do Łomży i Włzny. W pamięci ludu żywa była ten jej pierwszy, długotrwały pobyt, jak i te późniejsze pozostały na długo i dotąd, że jeszcze można zobaczyć wiele podda i legend związanych z pobytom u tych miejscowościach Anny Jagiellonki pierwszej i jedyniej w Polsce infantki.

Na podstawie J. Baranowskiego „Anna Jagiellonka” opracował K. RAŚKO

przeze wszystkim lekarstwami i opatrunkami. Dyskretnie ustally kogo do szpitalnej separaty dostarczaly gestapo. Kiedy Henrykowi wróciła przytomność, Leokadia Milek zapozaryła go w papier i w olówek. Płazga ręką, niedbarnie kradła do Krystyny zwłozkę zdania listu.

„Kochana Krystyno! — Kula uroga po raz drugi pułowała mnie na toż boleści. Tak widocznie chce los. Niedogdy jestem zginąć w walce. Jestem przygotowany na najgorsze. Wiem co mnie czeka w gestapo. Może do tego czasu, zanim stanę przed sązmi oprawcami, dusza pojęna ciało, albo inaczej odmiennie się los. Przysięgam Tobie, Wam wszystkim, którzy mnie znaleźcie, że odeszję z tego świata sama. Nie obawiajcie się niczego. Ja nie nie pamiętam... Nikogo nie znam... A więc i nikogo nie mogę wydać. To wszystko. Nie zapomnicie nigdy o mnie...
Twój Henryk...
List przez Leokadię Milek szybko trafił do rąk Krystyny. Czytała go ze łzami i strachem. Słowami jego starała się uspokoić Moryca i Nimunisa oraz innych, o których Henryk dużo wiedział.
A on po kilkunastu dniach w szpitalnej separacie, czy to pod wpływem gorączki, czy też złych myśli, porwał się z łóżka, ustawił krzesło na stoliku wdrapał się na tę piramidę próbując mocny krak. Był mocny. Rękami zawisał na nich, potem wolno opuszczał się po ścianie i razem z krzesłem runął nieprzytomny na ziemię. Zakrawawny się bandaże. Wpadł dożurny lekarz. Wybrk Henryk tłumaczono sobie gorączkę.
* * *

Był 31 marca 1944 roku. Od trzech dni szef suwalskiego gestapo Castendyk nie był obecny w Suwałkach, bawując na odprawie w Tyliży. Zastępował go Hoenig. Z niecierpliwością oczekiwali na powrót zwierzchnika, nie mogąc samemu zarządzić pilną sprawą. Castendyk wyjechał po południu. Skinię ręką, żeby zastępca nie skłócił meldunku, kazać za pół godziny zwołać odprawę. Zanościło się na coś ważnego. Gestapowcy opowiadając sobie ostatnie nowinki ze śledztwa, oczekiwali na szefa.

Braci odwoził do Haleklich w Rygolu Czekajko, Jechall — tymi drogami, jakimi w styczniu wiozła do partyzanckiego oddziału Melania Henryka. Nad ranem byli na miejscu. Halecki zawiadomił

Senatorsowie przestraszyli się teraz już nie na żarty. Widzieli w tym groźbę dla siebie i dla „wainości” szlacheckiej. Starali się usunąć Annę jak najdalej od świata, ale Anna odmówiła wyjazdu z Łomży. W Rzymie kardynałem Bozuzem w sprawie odzyskania spadu po matce, Hoenig, tzw. „sunt neapolitanskich”. Stąd datowane są jej listy do obu zamężnych siostr z prośbą o pomoc. I wreszcie przysuwają sobie nowi, nieznamy przysuwają do Warszawy, i wjechała, choć to właśnie od Warszawy tak ją chcieli oddalić „panowie rada”, bo przecież w Warszawie miał się odbyć sejm. A do szelatu Anny w sejmie nie można było dopuścić za żadną cenę.

Zapomnieli jednak, że do Łomży ujeżdżała Anna — królewna, a z Łomży ujechała już Anna — infantka Polska. Paromiesięczny pobyt przekształcił zupełnie jej mentalność. Postanowiła zostać królową Polski i

dojechała suęgo. W kilka lat później istotnie została nią, a Stefanowi Batoremu do końca życia przypominano, że jest tyłką małżonkiem królowej i z tej racji w Polsce panuje.

Te niezwykły w historii Polski sytuację (była bowiem jedyną, obok Jadwigi, królową Polski z Anną wiaru) zawiądzająca u wybie, że po śmierci brata osiadła w Łomży, że tu narodziła się jej myśli zostanie polską infantką. Nie zapomnieli też o tej pierwszej swojej, tak trudnej do utrzymania, stolicy. Jakkolwiek najcięższej przeżywała w Warszawie, często rógmiesz i na długo przyjeżdżała do Łomży i Włzny. W pamięci ludu żywa była ten jej pierwszy, długotrwały pobyt, jak i te późniejsze pozostały na długo i dotąd, że jeszcze można zobaczyć wiele podda i legend związanych z pobytom u tych miejscowościach Anny Jagiellonki pierwszej i jedyniej w Polsce infantki.

Na podstawie J. Baranowskiego „Anna Jagiellonka” opracował K. RAŚKO

ROZDZIAŁ III

Dawydemowi ciążyła tęsknota do pracy fizycznej. Całe jego zdrowie silne ciało chciało prosiło się o pracę, o taką pracę od której pod wieczór wszystkie mięśnie odmawiały, w ciężkiej siodkiej niemoc, z nocami w szu przygnionym odpoczynkiem natychmiast przybywały lekkie sen pozbawiony widzeń.

Pewnego razu Dawydem zaszedł do kuchni aby sprawdzić jak idzie remont ukończonych kosiarce. Kwaśno-gorzkich zapach rozżarzonego żelaza i spalonego węgla, śpiewny dźwięk kowadła i starcze ochryple skarczące się westchnienia staro-dawnego miecha wstrząsnęły go do dręszczu. Przez kilka minut stał w milczeniu w na pół ciemnej kuchni przyknałszy w uszczęśliwieniu oczu, z rozkoszą wdychał znane od dzieciństwa, znane aż boleśnie zapachy, a potem nie wytrzymał pokusy i ujął miot... Przez dwa dni pracował od świtu do zmroku nie wychodząc z kuchni. Gospodyni przyniosła mu obiad. Ale jakże tu może być u diabła robota, gdy co pół godziny odrywa człowieka od pracy, kute żelazo stygnie, sinieje w kleszczach, stary kowal Sidorowicz gderca, a chłopak terminator otwarcie się uśmiecha spoglądając jak zamczona od napięcia dłoń Dawydemora coraz to opuszczając odówek na klepsisko i zamiast czytelnicy liter wyprę jakieś niedorzeczne pelznące we wszystkie boki kulfony.

Dawydem splunął na tekie warunki pracy i aby nie być zaważa u Sidorowicza kina w duszy jak stary bosman opucił kuznie, mroczny, gniewny zasładi w zarządzie kołchozu.

W istocie całe dni tracił na rozstrzygnięciu codziennych ale niezbędnych spraw gospodarczych: na sprawdzenie raportów, które układał rachmistrz i niezliczonych zestawian, na wysłuchiwanie raportów brygadystów, na rozważanie różnorodnych odwiecznych kołchoźników, na narady produkcyjne, — słowem na wszystko to bez czego nie do pomyslenia było istnienie

wielkiej gospodarki kolektywnej, a co jako praca dawało najmniej satysfakcji Dawydemowi.

Zaczęła się spać w nocy, rankiem budził się niezmiennie z bólem głowy, jadąc byle jak i kiedy popadło, zaś do wieczora nie opuszczało go uczucie niedomagania, nieznanego niedomagania, którego przodem nie znał. Dawydem jakos niezauważalnie dla siebie samego zaczął się odrobinę opuszczać, w jego charakterze zjawiała się obca mu dawniej siłoność do irytacji, a i zewnętrznie już nie wyglądał bynajmniej na tego dobrze odżywionego chwata, jak pierwszy dzień po przyjeździe do Gremiaczów Łogu. A tu jeszcze ta Łuszką Nagulnowa i stała myśl o niej, myśli wszelkiego rodzaju... Nie w dobrą godzinę przesiała mu drogę przekłeta babka! Razmionow rzekł jakos wpatrując się sztydersko zmrużonymi oczyma w osuniętą twarz Dawydemora:

— Wciąż chudnieś, Sioma? Z wyglądu jesteś teraz niby stary wół, który źle przemówiał: wkrótce idąc

„ŚWIĘTA WOJNA“ w Szwecji

W kościele szwedzkim, który jest luteran- skim kościołem pań- stwowym podłożym do ko- ściola ewangelickiego, do- szła ostatnio do ostrych spó- rów w związku z projekto- wym udzieleniem ścieżki kapi- lańskich trzech kobietom: Malgorzacie Sahlin, Elżbiecie Djurle i Ingridzie Persson. Spory na temat kobiet pasażerek trwały już od dłuższego czasu, lecz obecnie zaostrowiły się do tego stopnia, iż nie jest wy- kluczone, że w Szwecji dojdzie do „małej wojny religij- nej“.

W październiku 1957 roku projekt ustawy rządowej zezwalającej kobietom na pełnienie funkcji kaplań- skich został przez parla- ment odrzucony.

W kilka miesięcy później, w marcu 1958 roku projekt ten został przez rząd pre- stawiony ponownie. W tym- dzieło zmienionej formie i uszczelnionej aprobaty obu izb parlamentu. Przewidywał on jednak, że ostateczna de- cyzja w sprawie kobiet — pastorów musi pozostać zgromadzeniu biskupów szwedzkich. Obecnie usta- wa rządowa została zat-wierdzona przez zborną- nię biskupów, lecz bynaj- mniej nie jednogłośnie. U- tworzyła się „antykobiec- ka grupa opozycyjna“, na czele której stanął biskup Goete- boria Bo Gierst. Opozycjo- niści zapowiedzieli absol- wny bojkot kapłanek, mimo że mają one otrzymać zwie- zienia z rąk najwyższego dostojnika kościoła szwedz- kiego.

Opozycjoniści podkreśla- ją, że Pismo Święte zabra- nia kobietom pełnienia funkcji kapłańskich i uży- wania uświęconych, by nie przyczyniali się do nabożeń- stwa odprawianego przez ko- biety. Wierni nie powinni — zdaniem grupy opozycy- jony — zwracać się do kapłanek o wzmocnienie ślu- bów, chrzest dzieci, cho- chąc im zmniejszyć itp. Or- ganizacji nie powinni też brać udziału w nabożeństwach odprawianych przez kobie- ty.

Ciekawe, kto z tej „woj- ny“ odniesie sukces; trzy kandydatki do stanu ka- płańskiego czy też opozycy- joniści, którzy nie szcze- dząc wysiłków ze swej „an- tykobiecej“ kampanii mobi- lizują do niej społeczeństwo szwedzkie. Swój drogą, czy ktoś przypuszczał kie- dykolwiek, że emancypacja kobiet posunie się aż tak daleko? (r)

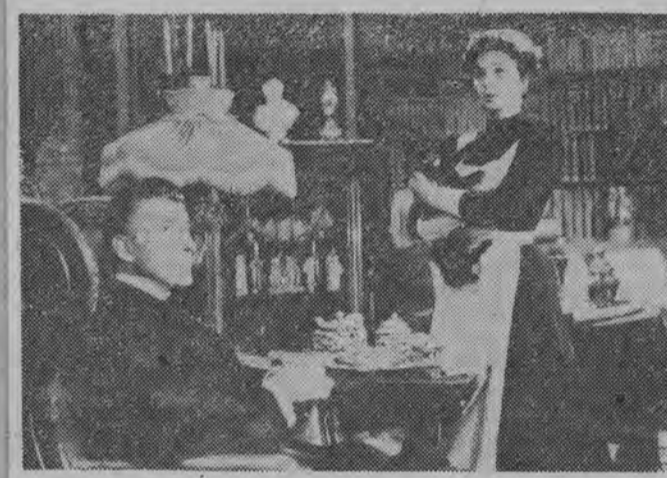
W MARCU NA EKRAKACH

epertury marcowej ce- chuje duże urozmaice- nie. Wadzijszym jest jednak fakt, że w marcu urzyjmy kilka pozycji, które zaliczają się do wielkich osiągnięć realizatorów i zdobyły już światową sławę. Przede wszystkim należy wymienić tu „Śpiesz boja- rów“ — drugą serię znako- mitego dzieła światowej sla- wy radzieckiego filmowca — Sergiusza Eisensteina. CWF wznowił też I serię tego fil- mu pt. „Iwan Groźny“. W

rolu tytułowej urzyjmy Mi- kolaja Czerkaszowa. „Wakacje z Moniką“ — zrealizował Ingmar Ber- man (pamiętamy „Uśmiech nocy“ i „Siódma pieczęć“ tego reżysera). Film opowia- da o miłości dwójga mło- dych, ale nie fabuła jest lu- najwazniejsza.



IWAN GROZNY II cz



KROKI WE MGLE



MIĘJSCE NA ZIEMI

Dobry pisarz to Henry James, Stephen Crane i Mark Twain. Nie są dobrzy akurat w tej kolejności. Nie ma jakiejś kolejności dla dobrych pi- sarzy.

Pisarze powinni pracować w sa- motności. Powinni wydywać się ze sobą dopiero po zakończeniu pracy, a i to nie za często. W przeciwnym razie stają się podobni do tych pi- sarzy z Nowego Jorku. Wszystkie dżdżownice w butelce, wszystko czerpać wiedzę i pokarm z wzajem- nych kontaktów i z samej butelki. Poza butelką czują się samotni!

Pisarz tylko przypadkiem robi pa- niadkę, chociaż dobre książki zawsze je w końcu dają. A potem, kiedy na- si pisarz zarabia trochę pieniędzy, podnoszą swoją stopę życiową i już są skoczni. Bo pisać wtedy, gdy nie mają nic do powiedzenia.

W pewnym wieku pisarze zmiana- ją się w Ciocię Kłocię. Wszyscy zo- stają przywódcami. Obójtenie, komu przewadza. Jeżeli nie mają zwolen- ników, to ich sobie wymyślają.

Pisarze próbują zabawić swoją du- żą tym, co piszą. Jeszcze innych wykażają pierwsze pieniądze, pierwsze pochwały, pierwsze napędy, pierwsze stwierdzenia, że nie mogą pisać.

Mieliśmy w Ameryce trzech pi- sarzy. Poe jest zrecznym pisarzem.

To jest zreczne, cudowne, skonstruo- wane i martwe.

według powieści Johna Steinbecka pod tym samym tytułem.

Z filmów produkcji ame- rykańskiej urzyjmy jeszcze: przyjemna komedia mu- zyczna-baletowa „Ameryka- nin w Paryżu“ w reż. Vin- cente Minnelli, najwybitniej- szego twórcy tego gatunku filmów. W filmie tym wy- stępuje — znakomity tań- czer Gene Kelly oraz uro- cza Leslie Caron. Jest to film barwny zrealizowany według „Amerykanina w Paryżu“ Georga Gershwina.

Trzeci film amerykański — to niezbyt udany western „Reżime“ z udziałem w reż. George’a Stevensa. W roli ty- tułowej płk Alan Ladd.

Barzo ciekawa pozycja stanowi radziecki film fan- tasyjny pt. „Kosmos wzwa- wa“ — pierwszy film o wy- prawie na Marsa. Odznacza się wspaniałymi zdjęciami trickowymi kombinowanymi z filmem barwnym. Reży- serowali go A. Kozyr i M. Kernikow.

„Dwa oblicza Natasy“ w reż. A. Miszurina to barwna, rozrywkowa komedia mu- zyczna. Dużo tu folkloru — tańców i piosenek ukraińskich.

I jeszcze jeden film ra- dziecki — wspaniały dram- at obyczajowy „Gdy kobie- ta została sama“.

Film francuski zaprezen- tuje nam „Morgana 10“ z Gerardem Philipe, który kreuje rolę znakomitego ma- lersza pochodzenia włoskiego Modiglianego.

„Kroki we mgle“ — to an- gielski kryminalny reżyseril Arthur Lubin, który kreuje rolę szlachetnego detektywa granier i syna sex-bomba Belinda Lee.

Z filmów włoskich wej- dą w marcu na nasze ekrany dwa: pasjonacyjny, barwny i szerokoekranowy — „Im- perium słońca“ — jest to film dokumentalny o życiu i obyczajach mało znanych szepców Indian południo- wo-amerykańskich. Światło zdjęcia Mario Cavari.

Zygmunt Koszyła „GIN ZA MALAJA“

Masoneria była stowarzyszeniem tajnym, tzn. ukry- wala się jako organizacja, ukrywała też swoich ludzi i swoje nauki. Zgodnie z zasadą, że „wolno- mularstwo musi się czuć wszędzie, nie powina się go odkrywać nigdzie“. Cele i naukę, które głosi, udę- stępia jedynie tajemniczom. Do ukrycia „tajnych nauk“ zwanym dawniej „nauką królewską“, służy wol- nomularstwo jej symbolika. Przewodniwo wyjaśnia- nie symboli otrzymuje brat wolnomularz „wtajemnicze- nie w tajna nauki“. Wtajemniczenie to jest w każdym stopniu coraz głębsze i osiąga swa pełnię na szczyśle- hierarchii masonskiej (31—33 stopień wtajemniczenia). W wolnomularstwie polskim, z nielicznymi wyjątkami, 33 stopień był nieznanym!

Należy wiedzieć, że stopnie wtajemniczenia nadawane były przez odpowiednią lożę, a nie przez poszczególne bractwa. Wtajemniczenie odbywa się w ustalony sposób i odpowiednim ceremoniałem i obrzędami, silnie oddziały- wującymi na psychikę szczególnie słabych jednostek. Ceremonie i obrzędy przy wtajemniczeniu tajemnie wzra- ża, co nazywamy rytuałem. Symbolika wszystkich stopni, a ściślej jej układ i kolejność (gdz główne sym- bole we wszystkich lożach są takie same) oraz rytuał wszystkich stopni tworzą razem pewien zamknięty sy- stem poznawania „tajnej nauki“ i uwalniania wewnętrz- nego. System ten nazywa się obrzędkiem albo rytmem.

Obrzędki, czyli sposób wtajemniczenia, musi być przy- stosowany do poziomu umysłowego człowieka i jego men- talności. W związku z tym musi przystosować się do wy- magań chwili i środowiska. Inny obrzędki stosowane w krajach niesfanatyzowa- nych przez katolicyzm, w krajach o wysokiej kultu- rze, gdy latwiej przysto- wano, tam cele wtajemniczenia, stał mniej stopni wtajemniczenia. Na w Anglii mamy tylko 8 stopni (3 zasadnicze z do- datkami), natomiast w Pol- sce — 33 stopni, podaje- my tam cele wtajemniczenia. W w muzyce Hiszpani są w 99 stopniach. A więc w krajach katolickich nauki wolnomularskie (cele i za- dania) dawkowo wolniej i ostrożniej!

Symbolika wolnomularstwa pochodzi od średniowiecz- nych cechów kamieniarzy-budowniczych. Gdy ich zwią- zki chyliły się ku upadkowi, na skutek zmieniionych wa- runków pracy, malarze i de- i weszli do nich i objeśli po- wierz poprzednikom spadek w postaci symboli, organi- zacji i obyczajowości.

Nauka dwóch pierwszych stopni niewiele różni się między sobą i polega na wyrzuceniu się z „nieczystych“ obowiązków, zaufaniu, szczeroci, miłosierdzia dla ubo- gich, posuszeństwie, łagodności, odwagi i milczenia, przy- czym najważniejszy obowiązek to milczenie i miłosier- dzie stał rozkwita w wolnomularstwie dobroczynności. Masoneria posiadała też własną rachubę czasu. U jed- nych rozpoczynali się ona od 4000 lat p.n.e. (robek wra- w ich rachuby byłby rok 5990), u drugich — od śmieci- ckiej Jaksy Malaja, wielkiego malarza i templariusza „pa- rusa“ — i w końcu od 1111, 1113, 1114 r. Zerstwie za jego śmierci zachowała masoneria w symbolach i rytuałach. Na w wyższych stopniach wtajemniczenia jeden z cere- moniałów wyglądał w ten sposób, że wtajemniczony ude- rzał sztyłem w kulkę papieża z okrzykiem „Gin za Ma- laja“, który zadawał śmierć. „Gin za Malaja“, „Gin za Malaja“ jest też hasłem bractwa wolnomularstwa „pa- rusa“ i w wyższych stopniach „obalenie monarchii i papieża“ oraz stworzenie „Federacji Światowej“.

Wschód w rytuałach wolnomularskich ma wielkie, symboliczne znaczenie i nawet w życiu codziennym ucho- dził za symbol np. „jutrzeka swobody“, „świt wolności“ itp.

W czasie prac lożowych (posiedzeń) kędy z braci obowią- zany był nakładać na swój zrywki ubiór stół symboli- czny, tj. fartuszek masonski, rekawice, wstęgi ze zna- kiem i inne przedmioty przynależne danemu stopniowi wtajemniczenia. W czasie obrzędu urzyjcia wyszyje ubrojeni byli w szpady. Wszystkie loże posiadały własny znak, którym się legitymowały. (Zapewne dziecięce przed- stawia taki znak lożowy). Nazwa loży wywodzi się naj- prawdopodobnie ze starogreckiego słowa log (zwią- zek). Każda loża posiada: „sala posiedzeń masonskich“, zwaną też lożą właściwą, w której mieści się „tron“ i baldachimem, na którym zasiada mistrz katedry, „loże zagubionych kroków“, czyli pokój poczekalni, w którym bracia zakładałi stół wolnomularski, „loże rozmyślań“ (loża, która ma być fanatycznie przybrana w czarny kolor, a w rożach sali umieszcza się czaszki ludzkie i piszczele, w niej to mistrz ceremoniału i brat straż- przystawiał kandydatów do stopni masonskich, „sala głębokich tajemnic“ — miejsce nauk tajemnych i dyskusji mistrzów, „sala życia“ — rodzaj klubu dyskusyjnego, „bu- feł archiwalny“, „biblioteka“, „arsenał na broń“, „sala i inne.

Do loży mogła być przyjęta osoba pełnoletnia, samo- dzielna, o dobrej opinii, ciesząca się autorytetem w śro- dowisku (mająca chęć poświęcenia się dla „szlachetnych i wzniosłych czynów“, które mają na celu „dobro ogółno- ludzkie“), rozwinęła umysłowo i fizycznie, gdyż zgodni- z ustawą kateka nie mógł być przyjęty do wolnomular- stwa.

Gen. Sikorski posiadał najwyższy stopień wtajemniczenia w wolnomularstwie polskim w okresie międzywojennym. Na ponad trzech tradycyjnymi stopniami (uczucia, oświeceni- a, mistyka), które są lewicowe w lożach całego świata, brat „u- na obzjęk tenia stopnie wyższe, których ilość i rodzaj, a również sposób obrzędki wolno- mularstwa, w lożach, w których był, różniły się od tych, w których był. W czasie lożowym, Podał na przykład jest pod- lem czasie wewnętrzny.

SPORT

W kwietniu Zobaczymy najlepszych sztangistów Polski

Po warszawskich mistrzostwach świata „ciężary“ zrobili w Polsce furorę. Sukcesy polskich sztangistów zainteresowały ty dyscyplinę sportowa dość szerokie grono zawodników, działaczy i sym- patyków.

Z satysfakcją donosimy, że w dniach 8—10 kwietnia br. indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów odbędą się w Białym- stoku. Prawo startu mają tyko zawodnicy klasy mł- droszowskiej i I. Do Białego- stoku zjedzie się więc „śmiek- tanka“ najlepszych.

Na Białostoczyćnie podno- szenie ciężarów nie może się poszczycić prawie żadnym osiągnięciem w skali krajo- wej, mimo że mamy u siebie silnych ludzi. Dotychczas tylko jeden Danieluk (Og- nisław Białystok) był etalo- wym uczestnikiem mistrz- stw Polski. Reszta się nie liczyła.

W tegorocznych białostoc- kich mistrzostwach Polski startować będzie trójka biał- ostoczan — Danieluk, Racz- kowski (LZS Choroszcz) i Bronakowski (LZS Różnany- stek). Wszyscy trzej osiągnę- li ostatnio na zawodach wyniki klasy I.

Na szczególöną uwagę zasłu- guje wynik Paezkowski w trójbójcu wagi lekkiej — 280 kg (nowy rekord wojew- ództwa). Bronakowski u- zyskał w trójbójcu wagi śred- niej 295 kg, zajmując II miejsce za Danielukiem — 307,5 kg.

Dla informacji zaintereso- wanych sympatyków poda- jemy, że ostatni choroszcza- n w najbliższą niedzielę, 6 bm., w Białymstoku rozegrane zos- tana pierwsze mecze piłkarskie. O godz. 12 na boisku na Nowym Mieście Gwardia II Białystok gra z Włoklanem, a godz. 15 juniory Gwardii spotkają się z juniorami SKry Czarna Wieś, a o godz. 15.15 odbędzie się spotka- nie III-ligowej Gwardii ze Skra Czarna Wieś. (ko)

Wielokrotna mistrzyni Pol- ski, Barbara Grocholska — Kurkowiak (WKS) ude- liczyć jeszcze uciążliwie w kon- kurencjach zjazdowych. Na rozegran- nych ostatnio mistrzostwach Polski w Za- kopanem Gro- cholska zru- yciała swoje rywalki jak chciała.

NA ZDJĘCIU: Grocholska na trasie slalomu. Fot. — CAF Olszewski.

W najbliższą niedzielę, 6 bm., w Białymstoku rozegrane zos- tana pierwsze mecze piłkarskie. O godz. 12 na boisku na Nowym Mieście Gwardia II Białystok gra z Włoklanem, a godz. 15 juniory Gwardii spotkają się z juniorami SKry Czarna Wieś, a o godz. 15.15 odbędzie się spotka- nie III-ligowej Gwardii ze Skra Czarna Wieś. (ko)

Białystok również ma ORS

3 tajemnicze słowa i Udogodnienie dla klientów i Mniej kłopotów z dłużnikami

A więc i Białystok docze- kał się swojej placówki ORS. Zaraz, zaraz, nie wszyscy chyba Czytelnicy wiedzą, co oznaczają te trzy słowa. Spieszmy się z wyjaśnieniem — ORS, to Obsługa Ratulnej Sprzedaży.

Ekspozytura tego pożytecz- nego przedsiębiorstwa zos- tała ostatnio zorganizowana w naszym mieście. Punkt us- ługowy mieści się przy Ry- nku Kosciuszki 13. Swom za- sięgnięciu obejmuje ona mia- sto Białystok oraz powiat białostocki. W przyszłości przewiduje się uruchomienie dalszych placówek ORS w wszystkich miastach powia- towych.

13 tysięcy członków liczy już ZMW na Białostoczyćnie

Związek Młodzieży Wiej- skiej zdobywa sobie w na- szym województwie co roku nowych zwolenników. Jak wynika z ostatnich danych organizacja ta liczy na Biał- ostoczyćnie już ponad 13 tysięcy członków. Z tego blisko 10 tysięcy członków przybyło Związkowi w cią- gu ostatnich dwu lat. Naj- liczniejsza jest organizacja w powiecie białostockim, bo przeszła ona ponad półtora tysiąca chłopów i dziewcząt. ZMW jest u nas naprawdę młodą organizacją, ponieważ aż ponad 7 tysięcy jego członków to ludzie, w wieku od 16 do 20 lat. (r)

W najbliższą niedzielę, 6 bm., w Białymstoku rozegrane zos- tana pierwsze mecze piłkarskie. O godz. 12 na boisku na Nowym Mieście Gwardia II Białystok gra z Włoklanem, a godz. 15 juniory Gwardii spotkają się z juniorami SKry Czarna Wieś, a o godz. 15.15 odbędzie się spotka- nie III-ligowej Gwardii ze Skra Czarna Wieś. (ko)

Wielokrotna mistrzyni Pol- ski, Barbara Grocholska — Kurkowiak (WKS) ude- liczyć jeszcze uciążliwie w kon- kurencjach zjazdowych. Na rozegran- nych ostatnio mistrzostwach Polski w Za- kopanem Gro- cholska zru- yciała swoje rywalki jak chciała.

NA ZDJĘCIU: Grocholska na trasie slalomu. Fot. — CAF Olszewski.

W najbliższą niedzielę, 6 bm., w Białymstoku rozegrane zos- tana pierwsze mecze piłkarskie. O godz. 12 na boisku na Nowym Mieście Gwardia II Białystok gra z Włoklanem, a godz. 15 juniory Gwardii spotkają się z juniorami SKry Czarna Wieś, a o godz. 15.15 odbędzie się spotka- nie III-ligowej Gwardii ze Skra Czarna Wieś. (ko)

W najbliższą niedzielę, 6 bm., w Białymstoku rozegrane zos- tana pierwsze mecze piłkarskie. O godz. 12 na boisku na Nowym Mieście Gwardia II Białystok gra z Włoklanem, a godz. 15 juniory Gwardii spotkają się z juniorami SKry Czarna Wieś, a o godz. 15.15 odbędzie się spotka- nie III-ligowej Gwardii ze Skra Czarna Wieś. (ko)

dokąd idziemy?

W Białymstoku

Teatr im. Al. Węgielki — „Niewiasta przygoda“ — w so- bote — godz. 18; w niedzielę — godz. 12; „Pokromienie zło- stych“, prod. włoskiej (od lat 16, 18, 19, w niedzielę — godz. 18; w niedzielę — godz. 15 i 18.

„Kolejka“ w Starsobielu — „Mój kochany“, prod. radziec- kiej (od lat 16, w sobotę — godz. 18; w niedzielę — godz. 16, 19 i 19.

WDK — w n'edziele — „Pie- ciu z wyspy skarbów“, prod. radzieckiej (od lat 7, do lat 16, „Oszczędzamy braci“ i PKF — godz. 11, 13 i 16.

Klub Młodzieżowej Pracy i Kultury — czynny codziennie od godz. 18 do 22. Kierownia — od godz. 18 do 19 — oprócz nie- dziel i świąt.

W razie wypadku...

Wolontariusze Stacja Pogotowia Wodnego, tel. Bura wozowa 33, informacja 22-22.

Pogotowie WSW, tel. 25-51.

Anteka nr 5, ul. Wzrostowa 54, tel. 21-21.

Anteka nr 7, ul. Wesołowskie- go 5, tel. 45-43.

Praca

„Srebra“ — w sobotę — „Al- bion“, prod. „Srebra“ (od lat 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100).

Przeżycia

Przebieg pomocy domowa na wyjazd do Olsztyna. Wskazki bardzo dobre. Informacja: Bia- lystok, Al. 14 Maja 8 m. 10, od godz. 17 do 19. § 493-1

Potrzebna pomoc do dziecka na stałe. Al. 14 Maja 24 m. 5. § 492-1

Potrzebna pomoc dla dziecka Bia- lystok, ul. Al. 14 Maja 17 m. 12. § 494-1

Lokale

Zamienie mieszkanie jedynobro- wne przy Choroszczańskiej na po- dobne w okolicy Jarowickiej. Choroszczańska 5 m. 5. § 489-1

Zguby

Okręg w Spółdzielni Mieczar- skiej w Białymstoku uwielicza dowód rejestracyjny upełniacza nr 34228 oraz zezwolenie na za- kład żelazni młynowej, wydane przez Województwo Litrad Kon- trolni Pracy w Białymstoku, w Choroszczańskiej 5 m. 5. § 489-1

Przetarg

PAŃSTWOWY TEATR im. AL. WĘGIERKI w Białym- stoku ogłasza przetarg na wykonanie remontu autotrans- formatora typu „Bordoni“ oraz nastawni 52 obwodowej.

Wyżej wymienione prace mogą być wykonywane wyk- zanie, spółdzielczo i osoby prywatne.

Oferty z napisem „przetarg“ należy składać w kopertach zamkniętych w sekretariacie teatru do dnia 15 marca 1960 r. Komisja ofertowe otwarte jest następnego dnia 15 marca 1960 r. o godz. 10-12.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważ- nienie przetargu bez podania przyczyn.

Opis robót do wglądu w księgowości teatru. k 298-1

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA MECHANIKA ze znajomością sprzętu budow- lanego i stażem pracy zatrudni Przedsiębiorstwo Rubet SA w Wesołowskiej w Białymstoku na stanowisko głównego mechanika.

Informacji w sprawie warunków pracy i płacy udziela dział planowania i zatrudnienia PRWM w Białymstoku, ul. Lipowa 19/21, pokój 16. k 299-1

TECHNIKA MECHANIKA ze znajomością silników spal- ninowych i obsługi samochodów na stanowisko starszego majstra w Zwirowni w Kuźnicy, zatrudnia od 1 kwietnia Białostockie Zakłady Eksploatacji Kruszywa. Zgłoszenia — Białystok, ul. Mickiewicza 2 c. k 292-1

Głównych księgowych

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH zatrudnią od zaraz Okręgo- we Spółdzielnie Mieczarskie w Łomży, Kolnie i Rajgrodzie. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomicz- ne, dwa lata praktyki na stanowisku kierowniczym, względnie wykształcenie średnie ekonomiczne i długolet- nia praktyka w księgowości.

Podania kwerend do Spółdzielni Mieczarskiej w Łom- ży, Kolnie i Rajgrodzie, względnie do Związku Spółdziel- ni Mieczarskich, Okręgowy Oddział w Białymstoku, ul. Dąb- rowskiego 28, pokój nr 12. k 295-0

Technicy drogowych

2 TECHNIKÓW DROGOWYCH na stanowiska kierow- nych budowy — wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz 30 kwalifikacyjnych bruzer- zów — wynagrodzenie akordowe według Układu Zb. obręgo- wego w Budownictwie — zatrudni od dnia 1 kwietnia 1960 r. Zakład Instalacyjno-Montażowy w Elku, ul. Ślic- wackiego 12. Szczegółowe informacje w sekretariacie zakładu. k 211-0

Instruktor finansowo-księgowy

INSTRUKTORA FINANSOWO-KSIĘGOWEGO oraz re- zidentu-inwentaryzatora zatrudni od zaraz Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Augustowie.

Warunki: wykształcenie co najmniej średnie i kilkulat- nia praktyka w księgowości — najchętniej w pionie CUL- na 7-9. k 297-0

HEMINGWAY o pisarzach i literaturze

To jest zreczne, cudowne, skonstruo- wane i martwe.

Wiedza jest obłepiona retoryką jak siłwka puddingiem. Od czasu do czasu pokazuje się sama nie obłepiona puddingiem, i wtedy jest dobra. To jest Melville.

Niektórzy pisarze rodzą się tylko

HEMINGWAY o pisarzach i literaturze

To jest zreczne, cudowne, skonstruo- wane i martwe.

Wiedza jest obłepiona retoryką jak siłwka puddingiem. Od czasu do czasu pokazuje się sama nie obłepiona puddingiem, i wtedy jest dobra. To jest Melville.

Niektórzy pisarze rodzą się tylko

HEMINGWAY o pisarzach i literaturze

To jest zreczne, cudowne, skonstruo- wane i martwe.

Wiedza jest obłepiona retoryką jak siłwka puddingiem. Od czasu do czasu pokazuje się sama nie obłepiona puddingiem, i wtedy jest dobra. To jest Melville.

Niektórzy pisarze rodzą się tylko

Kalendarzyk IMPREZ SPORTOWYCH

SOBOTA

10.00 Spawo- zlanie z eliminacji II etapu VI Międzwojewódzkiego „Czerwony Konkurs im. F. Chopina; 10.45 Wzianka melodii filmowych; 11.31 „Strasz- liwa bajka“ — audycja „Ora- kumentalna“; 12.20 Na swojską nutę; 12.40 Pioski kompozytor- pow polskich; 13.33 Muzyka dla dzieci; 17.00 Dla dzieci; 18.23 Weterwki muzyczne; 19.00 Pora- 19.05 Pioski starowarwarskie; 20.30 Powieczek przy mikro- fonie; 22.00 Melodie taneczne; 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

7.30 Muzyka poranna; 8.15 Ra- diowy kurs nauki; 8.30 Wzianka; 8.43 Fragmenty operowe; 9.35 Imołoszka; 10.00 Cielędotok muzyczny; 10.40 Po- racy praktyczne dla kobiet; 11.33 Wirtuoz muzyki rozrywko- wej; 12.11 Rozmowa z artystą; 12.30 Wzianka; 13.30 Dla dzie- ci; 16.00 Podwieczerek taneczny; 17.00 2 miast i 2 wsi; 17.00 Wzianka; 17.45 Pielon tydzień; 17.55 Konkert muzyki operetkowej; 18.00 Piętno kulturalny; 19.15 Pioski; 19.30 Muzyka taneczna; 20.30 Kwartet; 21.00 Wro- cławski Kwintet Rytmiczny; 22.00 Muzyka różnych narodów.

Kalendarzyk IMPREZ SPORTOWYCH

SOBOTA

10.00 Spawo- zlanie z eliminacji II etapu VI Międzwojewódzkiego „Czerwony Konkurs im. F. Chopina; 10.45 Wzianka melodii filmowych; 11.31 „Strasz- liwa bajka“ — audycja „Ora- kumentalna“; 12.20 Na swojską nutę; 12.40 Pioski kompozytor- pow polskich; 13.33 Muzyka dla dzieci; 17.00 Dla dzieci; 18.23 Weterwki muzyczne; 19.00 Pora- 19.05 Pioski starowarwarskie; 20.30 Powieczek przy mikro- fonie; 22.00 Melodie taneczne; 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

7.30 Muzyka poranna; 8.15 Ra- diowy kurs nauki; 8.30 Wzianka; 8.43 Fragmenty operowe; 9.35 Imołoszka; 10.00 Cielędotok muzyczny; 10.40 Po- racy praktyczne dla kobiet; 11.33 Wirtuoz muzyki rozrywko- wej; 12.11 Rozmowa z artystą; 12.30 Wzianka; 13.30 Dla dzie- ci; 16.00 Podwieczerek taneczny; 17.00 2 miast i 2 wsi; 17.00 Wzianka; 17.45 Pielon tydzień; 17.55 Konkert muzyki operetkowej; 18.00 Piętno kulturalny; 19.15 Pioski; 19.30 Muzyka taneczna; 20.30 Kwartet; 21.00 Wro- cławski Kwintet Rytmiczny; 22.00 Muzyka różnych narodów.

Kalendarzyk IMPREZ SPORTOWYCH

SOBOTA

10.00 Spawo- zlanie z eliminacji II etapu VI Międzwojewódzkiego „Czerwony Konkurs im. F. Chopina; 10.45 Wzianka melodii filmowych; 11.31 „Strasz- liwa bajka“ — audycja „Ora- kumentalna“; 12.20 Na swojską nutę; 12.40 Pioski kompozytor- pow polskich; 13.33 Muzyka dla dzieci; 17.00 Dla dzieci; 18.23 Weterwki muzyczne; 19.00 Pora- 19.05 Pioski starowarwarskie; 20.30 Powieczek przy mikro- fonie; 22.00 Melodie taneczne; 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

7.30 Muzyka poranna; 8.15 Ra- diowy kurs nauki; 8.30 Wzianka; 8.43 Fragmenty operowe; 9.35 Imołoszka; 10.00 Cielędotok muzyczny; 10.40 Po- racy praktyczne dla kobiet; 11.33 Wirtuoz muzyki rozrywko- wej; 12.11 Rozmowa z artystą; 12.30 Wzianka; 13.30 Dla dzie- ci; 16.00 Podwieczerek taneczny; 17.00 2 miast i 2 wsi; 17.00 Wzianka; 17.45 Pielon tydzień; 17.55 Konkert muzyki operetkowej; 18.00 Piętno kulturalny; 19.15 Pioski; 19.30 Muzyka taneczna; 20.30 Kwartet; 21.00 Wro- cławski Kwintet Rytmiczny; 22.00 Muzyka różnych narodów.

Kalendarzyk IMPREZ SPORTOWYCH

SOBOTA

10.00 Spawo- zlanie z eliminacji II etapu VI Międzwojewódzkiego „Czerwony Konkurs im. F. Chopina; 10.45 Wzianka melodii filmowych; 11.31 „Strasz- liwa bajka“ — audycja „Ora-

OD FAJERKI DO OLIMPIADY

Nawisko Witolda Gierulły dobrze jest znane w całej Polsce. Obecnie wiąże się je z sukcesami i rozwojem polskiej lekkoatletyki. Niedługo, przed dwudziestą kilkunastu lat, oznaczało rekordy polskiej i wiceministra Europy w dziesięcioboju, a jeszcze wcześniej — popularnego sportowca Białostoczczan.

Sukcesy sportowe Gierulły przeszły do historii. Ale czasami przychodzą chwile, kiedy wracamy do nich wspomnieniami i wówczas przed oczami mamy to, co było przed laty.

Na wąskim chodniku ulicy Wspólnej w Warszawie znalazłem się trochę bezradny, ponieważ wędzłem tylko, że tu pracuje mój Witold Gierulły. Z pomocą niespodziewanie przyszedł mi uprzejmy pan z kiosku „Ruch” i mimo, że nie znam dotychczasowego adresu, wkrótce zapukalem do drzwi byłego „króla lekkoatletyki”.

— To było 30 lat temu. Jak ten czas szybko leci, panie Witoldzie. Może przy tej okazji sięgnie pan do wspomnień.

— Zsądniczo mierz. Tem stałe w Grodnie, ale startowałem w barwach Białegostoku. Polozienie Grodna w pobliżu leśnych łąk sprowadziło do niego wystrzał. Zaczęłam jeździć rowerem na odległy o 5 km stadion. Co dzień rano o 9:40 stawiałem na bieżni i czekałam. Jak w pobliżu kościoła zaczął zagrać żołnierski spiew. Kiedy ranne wiatry zerwały się, wtedy ja zaczęłam śpiewać. Kiedy ranne wiatry zerwały się, wtedy ja zaczęłam śpiewać. Kiedy ranne wiatry zerwały się, wtedy ja zaczęłam śpiewać.

— Ten dzień chyba jednak nigdy nie zapomnę. Leżąc na podłodze w 1929 roku przyjechała do Grodna ekipa świetnych lekkoatletów Białegostoku. Siert ich wycelował na mnie wielkie wrażenie. Sprężył się, „niebaczny” wynik w skoku wzwyż — 172 centymetrów, a zacięciem skakać wzwyż i przeskakiwać przez Luchausa. To zadecydowało, że przeskakiwałem. Z braku sprzętu, rzuciliśmy w powietrze wianuszek. W ten sposób przeskakiwałem. W ten sposób przeskakiwałem. W ten sposób przeskakiwałem.

— Jakże było w owych czasach najwęższe pna przeżycie sportowe? — Podróża lekkoatletycznych mistrzów Polski, które odbyły się w 1925 roku w Białymstoku. — Przyjechałem wówczas z Wilna, gdzie studiowałem. Trzy noce przed mistrzostwami ze zdenerwowaniem nie mogłem zasnąć. Mimo to wypadłem dobrze. Tuzano ma e nawet za wielki talent. Zająłem wtedy 3 miejsce w skoku wzwyż i 4 — w rzucie dyskiem. Wzwyż, mimo wiatru, skoczyłem tylko 170 cm. A to dlatego, że próbowałem nasładować sivi Luchausa i w efekcie przeważałem się nad poprzedzającą i straciłem ją w ten sposób. Podczas tych mistrzostw podszedł do mnie J-nusz Kusociński i zapytał: — Skąd ty jesteś? — Jestem studentem Wydziału Prawa w Wilnie, odpowiedziałem.

— To jest nieważna rzecz. Jedynie warszawska mędo ci zapewnić pracę, ponieważ się przeniosłem do Warszawy, my w tym pomóżmy.

— Tak się tym przetrzymam, że przetrzymam się do stołicy i w ten sposób stałem się warszawianinem. Następnie kręcił się Witold Gierulły. Dojechał się w barwach Warszawy. Białostoczczan, który w tym czasie był w Warszawie, stracił na chwilę i nie mógł wrócić do Białegostoku. W ten sposób przetrzymam się do stołicy i w ten sposób stałem się warszawianinem.

Dobrego dziesięcioboja musza według — Witolda Gierulły — charakteryzować następujące walory: siła, wytrzymałość, szybkość i wola zwycięstwa. Trzeba też umieć przewidywać zmienną pogodę z każdą konkurencją i konsekwentnie się w najwęższych momentach.

L. TARASIEWICZ

ROZMAITOŚCI

MAŁA ENCYKLOPEDIA FRASZKI

F

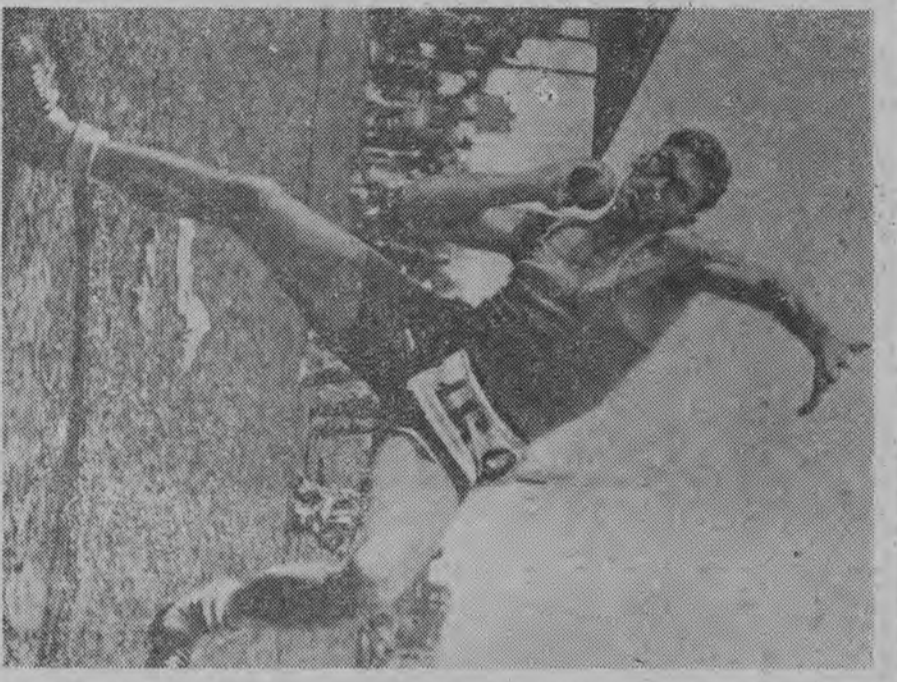
FALENSKI FELICJAN (1825—1910)

Kapryśne lasy raz pono Coś i dla świni uczynią... Wyryła w śmieciach pod skrzynią Z pleniędzy sakwę zgubioną. Wtedy jej zaraz mówiono: „Ach, jasnie Wielmożna Swiniol!”

FREDDO ALEKSANDER (1793—1870)

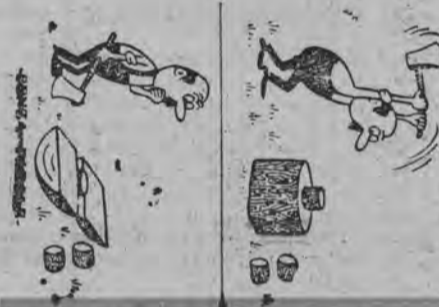
NASZ KRAJ

Dźwignął się o swej sile, Bo z letargu kraj się budzi, Gdyby tylko dziś nie tyle. Było u nas wielkich ludzi.



FUSY CZARNEJ KAWY

Zajrzalem i polczyłem. Wokół pięciu kawiarzanych stoików siedział sobie, nad małą czarzną dżardalską osobą. Wiek różnego, pięć różnych różni. Przy każdym stoliku miał znajomy lub moja znajoma. Przysiadłem się do pierwszego. Fragment rozmowy: — Och, wyliczacy popatrzyć, by stwierdzić, że same meły spożyczone tu przychodzą... Zdanie powyższe jego autorka porzucił ironicznym spojrzeniem, którym powlodziła po czterech pozostałych stolikach. Takich zdań lub podobnych padło jeszcze kilkanaście. Wszystkie odnosiły się do gości stolików, oczywiście tylko sąsiadów. Przysiadłem się do drugiego z kolei stolika. — Och, wyliczacy popatrzyć przy trzecim czyniono ponadto uwagi, że to są przecież gołębiny pracy. Przy czwartym, że pan P. hip...



GAJRYCZNY KONCERT ŻYCZEN

Jak nas ponurzył, dowiedzieli amatorzy Jilna z Sajn, dopięliem to pod koniec lutego, a więc z dwunastym dniem opóźnieniem, dotarła na ekran sejmickiego kina kronika filmowa o zakończeniu roku 1959 i Sylwestrze. Sejmicki matematycy wyliczyli, że taśma z tą kroniką została wydana z Białegostoku na... żółwin, który siedzi 50 dni. Czy to wyliczenie jest prawdziwe? Niech jego prawdziwość sprawdzi zainteresowani pracownicy Centrali Wynalim Filmów w Białymstoku, którym przesyłamy dla pobudzenia wyobraźni rysunek z. Ziomeckiego, przedstawiający środek lokomocji używany do wysyłki kronik filmowych do miast powiatowych.

Jean la Fontaine

MORAŁY BEZ BAJEK

Najprzód zabij niedźwiedzia, potem sprzedaj skórę.

Mapa zawsze mała, chociaż i w koronie.

Jeżeli tylko niebo nas asirzeże. Przed przyciśnięciem — głupcami, nieprzyjacielom damy rady sami.



Stefan Bartnik — zyskał sobie już popularność jako wykonawca charakterystycznych ról w polskich filmach. Niektórzy nazywają go wprost „polskim Fernandem”.

SPOZNI SIĘ

Kierownik zespołu spiewającego w Dulinie (Wielkopolska) postanowił „zrobić” trochę pleniędzy. Zajął się odstawianiem „Spiewaków” wyplatania dość poważnej kwoty za występ chóru w dniu święta rekruta. Na dowód, że występ odbył się, przedstawił wycinek miesięcznika „Gazety”, w której podany został program utworów. Przeczytał białak jeden drobniaczek. No! Ika miała charakter „aktualności” z mższką i tyżycia okresu sprzed 50 lat.

CUDOWNE ŹRÓDŁO

Pewna mieszkanka domu starców nieopodal Verduin zauważyła, że przed szklaną mura w pływnicy mażna dostać się do składu fabryki likierów. Od tej chwili 80 pensjonariuszy domu starców bez przerwy chodziło w różowych humorkach. Kres pijaństwu położył fabrykant, który zauważył w śmieciach po słosy próżnych butelek po likierze. Likierodajną dziurę zamurowano.



MAŁA RACJONALIZACJA

rys. EULENSPIEGEL

